OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK – WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 1 | Warszawa, dnia 3 stycznia 1937 r. | Rok IV.

U progu Nowego Roku

Zagadnienie Obrony Państwa a sprawy społeczne

Gdy się patrzy na dzień bieżący tylko, gdy się codzień napotyka nowe trudności i nowe zadania, które trzeba rozwiązywać, — jakżeż łatwo stracić z oczu liczbę osiągnięć i dokonań, jakżeż łatwo ulega się często złudzeniu, że wysiłki są ciągłe i duże, coraz większe może, a przecież przed nami ugoru tak wiele jeszcze...

Jest to zjawisko dość często spotykane w naszej opinii publicznej. Częściej obserwujemy wyliczenie spraw niezałatwionych, czekających na decyzję, nie dość przepracowanych, — niż gruntowniejsze omówienie tych, które są już poza nami, jako zdobycz, czy praca dokonana.

Tak jest, nazbyt łatwo i chętnie zapominamy o tym, czegośmy sami dokonali, a zbyt skwapliwie chwytamy na ostrze ataku to, co jeszcze do zrobienia zostało.

Takie jest zresztą prawo życia, by być wiecznie żywym, wiecznej podlegającym ewolucji, ciągłemu doskonaleniu, stałemu pragnieniu doskonałości.

Rok miniony dołożył do „remanentu" rzeczy nierozstrzygniętych i niezałatwionych na pewno bardzo wiele. Ale i w dziedzinie osiągnięć pochlubić się może niejednym. Zaznaczył się zwłaszcza niewątpliwym postępem na polu wielu przemian w opinii publicznej w stosunku do spraw gospodarczo-społecznych.

U podstawy tych przemian zauważyć się musi umocnienie się przekonania w najszerszych sferach społecznych, że zagadnienia społeczne związane są z istotną treścią życia i rozwoju Państwa, z jego obronnością przede wszystkim. Stąd też w roku ostatnim słyszeliśmy szereg głosów i to najbardziej miarodajnych osobistości, że zagadnienia natury socjalnej wchodzą w zakres spraw państwowej wagi. A więc bezrobocie, a więc zdrowotność powszechna, a więc uregulowanie sprawy podziału społecznego, poziomu kulturalnego szerokich rzesz, a nawet organizacji świata pracy w państwie.

Wszystkie powyższe, kapitalnego znaczenia, zagadnienia obok wielu innych zresztą, wchodzą w rok nowy z poważnym dorobkiem studiów, przepracowań i doświadczeń.

Na odcinku bezrobocia zanotować należy nie tylko wzmożoną akcję Funduszu Pracy i starania Rządu o uruchomienie szerszych prac inwestycyjnych, ale i to osiągnięcie, które wskazuje już wyraźnie, że się sprawę obrony Państwa wiąże ściśle z zagadnieniem pracy: powołanie do życia Ochotniczych Oddziałów Pracy przez wojsko. Wojsko zatem występuje tu z czynną akcją na front bezrobocia i nie ograniczając się do działalności litylko charytatywnej, stwarza w miesiącach najcięższych dla bezrobotnych — pracę, tę najwłaściwszą formę pomocy bezrobotnym.

Również i tegoroczne doświadczenia akcji pomocy zimowej bezrobotnym wniosą w organizację tę szereg elementów, które pozwolą skutecznie i szybciej trafiać zarówno do tych, co z pomocą śpieszyć winni, jak i do tych, którzy jej potrzebują.

Również silne zaakcentowanie roli elementu pracy w Państwie mamy w rozporządzeniu o powszechnej służbie pracy. Danina pracy jest nie tylko materialnym, fizycznym świadczeniem człowieka na rzecz państwa. Jest ona dobitnym podkreśleniem, że istotnie „praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczpospolitej".

Powołanie do życia Instytutu Kultury Wsi, rozważanie zagadnienia skrócenia czasu pracy w przemyśle, organizacji świata pracowniczego we własnych instytucjach, ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie — oto dalsze sygnały regulowania najpilniejszych spraw z dziedziny społecznej, spraw nagromadzonych, dojrzałych do rozstrzygnięć o niewątpliwie państwowym znaczeniu.

Gdybyśmy do tego dodali długi rejestr załatwianych konfliktów społecznych, przebytych walk i zrealizowanych decyzyj — mielibyśmy prawo powiedzieć, że i na tym polu zagadnień społecznych, tak długo nieruszanym i tak trudno dającym się orać — rozpoczął się w roku ubiegłym żywszy okres.

Mamy prawo sądzić, że rok nowy tempo to przyśpieszy i doprowadzi do definitywnego uregulowania będących jeszcze w przepracowaniu spraw. Mamy prawo wyrazić tę nadzieję, gdyż podzielamy przekonanie powszechne już dziś — zarówno u władz, jak i w społeczeństwie, — że nie podobna oddzielić spraw obrony Państwa od spraw społecznych.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

w jednomyślnej uchwale pożyczki dla Polski

Jednomyślna uchwała francuskiej Izby Deputowanych, aprobująca projekt ustawy o pożyczce dla Polski jest wydarzeniem pod każdym względem doniosłym w stosunkach między Polską i Francją.

Pożyczka, w wysokości 2 miliardy sześćset milionów franków, omówiona została podczas wizyty Marszałka Śmigłego-Rydza w Paryżu, a celem jej jest dalsze dozbrojenie armii polskiej i zaopatrzenie jej w sprzęt nowoczesny. W ścisłą całość łączy się z tym problemat dalszej rozbudowy przemysłu wojennego w kraju, jako nieodzowny warunek wzmożonego i na trwałych podstawach opartego bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej, wyrażająca się w jednomyślnej uchwale Izby Deputowanych, posiada znaczenie wyjątkowe. Wypowiadali się przedstawiciele socjalistów, republikanów niezależnych, federacji republikańskiej, a nawet i komunistów francuskich — wszyscy zaś podkreślali znaczenie przymierza francusko-polskiego dla sprawy pokoju i nierozerwalność przyjaźni pomiędzy obu narodami.

W tych warunkach, gdy przedstawiciele wszystkich frakcji wypowiedzieli się za ustawą o gwarancji państwa francuskiego dla udzielonej Polsce pożyczki, — mógł francuski minister spraw zagranicznych Delbos oświadczyć co następuje:

„...mówcy poprzedni podkreślali, że projekt będzie uchwalony jednomyślnie. Dziękuję im za to. Potwierdzimy w ten sposób, że nasze narody, zjednoczone przez wielką tradycję i wspólne ideały wolności, mają jednakowe poczucie niebezpieczeństw, grożących im i obowiązków, które na nich ciążą. W solidarności naszych obu państw, upatrujemy jedną z podstaw bezpieczeństwa Francji i Polski i solidności pokoju w Europie".

Po przemówieniu ministra Delbos'a Izba jednomyślnie, w obecności 590 obecnych posłów uchwaliła cały projekt ustawy.

Wymowa polityczna tej jednomyślności jest zbyt oczywista, by potrzeba ją było bliżej omawiać.

Polska racja stanu, oparta na trzech przesłankach: siły własne, trwałości sojuszów obronnych i dobrych stosunków z sąsiadami, — znalazła we Francji zrozumienie podobnie, jak znalazła prawo obywatelstwa i uznanie w Europie.

Głębokie przekonanie nasze i uświadomienie sobie we Francji tej prawdy, że nie ma w Europie pokoju bez silnej Polski i że sojusz polsko-francuski, równych z równymi, jest wspólnym pozytywnym dobrem całej Europy — święciło w parlamencie francuskim swój tryumf.



Pamiętnik uczestnika walk majowych

January Grzędziński: „Maj 1936". — Kartki z pamiętnika. — Gebethner i Wolff. Warszawa 1936. Stron 117.

Pamiętne wypadki majowe, oddalone od nas przestrzenią czasu już lat 10-ciu, nie znalazły dotychczas i zapewne nie prędko znajdą swego dziejopisa, któryby odtworzył całokształt owych walk po obu stronach.

Zadowolić się więc trzeba jednostronnymi opisami, ale i tych, dotychczas nie było, jeśli idzie o obóz Marszałka Piłsudskiego. Obóz przeciwny znalazł kronikę swoich działań w książce gen. Stanisława Hallera p. t. „Wypadki Warszawskie od 12 do 15 maja 1926 r.", wydanej jeszcze tegoż roku w Krakowie.

Obecnie uzyskaliśmy podobną kronikę z drugiej strony w postaci pamiętnika pułk. Grzędzińskiego, który w wypadkach majowych odegrał wybitną rolę, zajął bowiem gmach Ministerstwa Komunikacji i stamtąd kierował transportami wojsk, podążających na pomoc Marszałkowi Piłsudskiemu, względnie przeciwdziałał dojściu do stolicy pułków, ściąganych na pomoc rządowi Witosa.

Ten, niezmierny ważny odcinek frontu majowego został po raz pierwszy ujawniony ze wszystkimi swymi interesującymi szczegółami w książce pułk. Grzędzińskiego.

Dowiadujemy się z niej m. i. o takich charakterystycznych faktach, jak kwestia t. zw. dzikich parowozów.

Na stronie 43-ciej czytamy, że na wiadomość o transporcie 22 pp., który z Siedlec mimo prób zatrzymania go po drodze walił do Warszawy na pomoc Marszałkowi, nie zważając na rozkład jazdy — witosowy minister komunikacji p. Chądzyński (z NPR) rozkazał rzucić na spotkanie tego pociągu t. zw. dziki parowóz, aby wywołać katastrofę i w ten sposób nie dopuścić go do Warszawy. (Rozkaz ten na szczęście utonął w szufladzie p. Dolanowskiego sekretarza ministra).

A o trzy kartki dalej jest krótka wzmianka autora: „Ja mam wszelkimi sposobami powstrzymywać transporty rządowe, ale nie wolno wysyłać na te transporty dzikich parowozów, bo Komendant nie życzy sobie tego"...

Jakże znamienne to stanowiska obu obozów, z których jeden, broniący upadającej wielkości Witosa, nie zawahał się przed podłą zasadzką na nieprzeczuwający niczego złego transport żołnierzy nie zawahał się przed zamachem, z którego nikt nie byłby wyszedł żywy!

Pamiętnik Grzędzińskiego poza tym kolejowym odcinkiem frontu majowego daje także wiele fragmentów, które poprzedziły wybuch rewolucji majowej. Autor stał jej blisko, niejedno widział i wiedział, o niejednym słyszał i wszystko skrzętnie zanotował, rejestrując bardzo wiele nazwisk, które w maju 1926 r. coś znaczyły.

Końcowe „dopiski" uzupełniają opis własnych przeżyć autora i składają się na dość pełny obraz wypadków majowych. (—icz)

Dzieje bawełny

M. Saryusz-Stokowska. Białe Złoto (Bawełna), 96 stron, 16 tablic ilustracji. Barwna okładka J. Szancera. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 2.40.

Niesłychanie zajmujące dzieje tej ważnej rośliny, która ma tę dziwną własność, że wywołuje wszędzie walki, przewroty i wojny.

Jest to w zajmującej i lekkiej formie przedstawiony cały proces przerobu bawełny, od plantacji aż do wykończenia tkaniny, z uwzględnieniem najnowszych wynalazków i udoskonaleń w tej dziedzinie. Liczne ilustracje.

Jest to jedyna, jak dotychczas, tego rodzaju książka w języku polskim. Nadaje się doskonale dla młodzieży powyżej lat 12 i stanowi ponadto zajmującą lekturę dla dorosłych.

ALEKSANDER ZAMBRZYCKI

Rzućmy okiem wstecz

Stajemy w oddrzwiach Nowego Roku w momencie niezwykle ważkim dla współczesnego świata, w okresie przewartościowywania dotychczasowych idei i ustrojów na Zachodzie i na Wschodzie, w okresie gorączkowego poszukiwania przez społeczeństwa nowych dróg w walce z dotychczasowymi trudnościami, w gorącej atmosferze konfliktów.

Zanim wejdziemy więc w otwarte wierzeje nowego okresu rocznego rzućmy okiem wstecz na pozostawiony i zapisany już przez historię rezultat wysiłku myśli i pracy dotychczasowej.

Młode nasze państwo, odradzające się z popiołów wojennego zniszczenia, nie tylko potrafiło zagoić swe rany po zawierusze wojennej, nie tylko zjednoczyć w jedną całość swój organizm gospodarczy, przedstawiający do niedawno zlepek z 4 części, ale potrafiło wytworzyć silną, nowocześnie uzbrojoną, stojącą na straży całości granic armię, i umiało zwycięsko obronić przed szalejącym kryzysem podstawy swej gospodarki narodowej, czego nie potrafiły dokonać nawet najsilniejsze ekonomicznie potęgi świata.

Gdy spojrzymy wstecz na rozwój ekonomiczny nowoczesnej Polski, to — nawet gdybyśmy byli najbardziej nastrojeni krytycznie — musimy przyznać, że choć idzie on po drogach trudnych i nieefektownych, ale zato pewnych i skutecznych.

W tej dziedzinie bez eksperymentów i bez uciekania się do ideologii najbliższych nam sąsiadów poczyniliśmy wyraźne trwałe postępy.

Może osiągnięcia nasze w tej dziedzinie nie są tak efektowne, jak w państwach o wielowiekowej potędze materialnej, które uciekały się do sztucznego nakręcania koniunktury, bądź dewaluacją pieniądza, bądź ożywienia przemysłu drogą olbrzymich zbrojeń militarnych. Ale nasze młode państwo, młody powstający dopiero do życia kapitalizm wewnętrzny — nie stać było na wstrząs dewaluacyjny, zwłaszcza, że nie tak dawno po zniszczeniach wojennych kraj nasz przeżywał dwukrotną inflację waluty. Nie rzuciliśmy się w objęcia eksperymentów gospodarczych, które — jak świadczą przykłady wielu państw zagranicznych — zazwyczaj po pewnym okresie wywoływały gwałtowne wstrząsy ekonomiczne, czego dowodem z ostatnich dni jest choćby Rzesza Niemiecka, której gospodarstwo po sztucznym nakręcaniu koniunktury znalazło się obecnie w niezmiernie trudnym położeniu i bez wybitnej pomocy z zewnątrz — mimo zaprowadzonych ograniczeń spożywczych — wyratować się nie zdoła. Polska bez wstrząsów pokonała kryzys i weszła na drogę powolniejszej niż za granicą, ale pewniejszej, gdyż opartej o mocne podstawy naturalnego rozwoju, poprawy gospodarczej.

Bezsprzecznie przełomowym okresem był ubiegły 1936 rok, który historia kryzysów ekonomicznych w Polsce zapisać będzie musiała, jako rok kończący siedmiolecie niedoli gospodarczej. Rok ten bowiem uważać należy za przejście od zastoju do ożywienia, od kryzysu do pomyślności.

W ciągu tego roku odparliśmy zwycięsko dwukrotne zakusy spekulacji międzynarodowej na stałość naszej waluty: w kwietniu i w październiku. Wprowadzone ograniczenia dewizowe położyły tamę szkodliwemu, a nie potrzebnemu ze względów gospodarczych wywozowi złota i walut zagranicznych. Zapasy kruszcu złotego w Banku Polskim, które gwałtownie spadały od marca aż do lipca, podniosły się w ciągu ostatnich 5 miesięcy blisko o 16 i pół miliona zł., a zapasy dewiz obcych o 18 mil. zł. To też na rynku pieniężnym nastąpiło całkowite uspokojenie i powrót pełnego zaufania do stałości naszej waluty ,co wyraziło się zarówno w zwiększonej sprzedaży poukrywanych dotychczas monet złotych jak też i we wzroście o 100 milion. ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych w instytucjach finansowych.

To uspokojenie na rynku pieniężnym wzmocnione zostało osiągnięciem po raz pierwszy od czasu kryzysu równowagi budżetowej, która stworzyła podstawę dla rozwoju gospodarczego kraju. I rzeczywiście dokumentuje to ożywienie zarówno produkcji jak i w obrotach. Prywatny rynek kapitałowy, zwolniony od przychodzenia z pomocą skarbowi państwa dla łatania dziur budżetowych, może przeznaczać narastające wolne kapitały na rzecz życia gospodarczego.

Rok ubiegły jest też okresem przełamania kryzysu w największej i najważniejszej w Polsce gałęzi gospodarczej — w rolnictwie. Poprawę stanu materialnego w rolnictwie zawdzięczamy nie tylko nadejściu dobrej koniunktury dla płodów rolniczych na świecie, ale w znacznej części dokonaniu akcji oddłużeniowej, która, zdejmując z bark rolnika nadmierny ciężar długów, pozwoliła mu wykorzystać dla zwiększenia swego dochodu ozwiększenia dochodu wzrost cen artykułów jego pracy.

Rezultatem tych osiągnięć jest nie tylko wzrost produkcji przemysłowej i liczby robotników w zakładach, fabrykach i warsztatach, nie tylko wzrost obrotów handlowych, ale i wzrost zaufania zagranicy do polskiej siły gospodarczej, do naszych zdolności rządzenia się w niepodległym państwie.

*

Próg Nowego Roku przekraczamy z rezultatem poważnego postępu naprzód, który otwiera przed nami możliwości szerokiego rozwinięcia poprawy gospodarczej. Nowy budżet jest nie tylko zrównoważony, ale już zwiększony o 70 milion. i to na cele wyłącznie gospodarcze. Posiadamy opracowany na 4-letni okres plan inwestycyjny, który zracjonalizuje przeprowadzanie wielkich robót publicznych i dostosuje te prace do potrzeb rozwoju gospodarczego kraju. Roboty inwestycyjne i rekordowo rozwinięty w ubiegłym roku ruch budowlany stanowiły potężny bodziec ożywienia gospodarczego. Nowy plan inwestycyjny — jeszcze bardziej zracjonalizowany — niewątpliwie wzmoże to ożywienie. Tym łatwiej będziemy mogli tego dokonać, że Polska zawarła i niebawem zacznie już realizować wielką pożyczkę zagraniczną, udzieloną nam przez sojuszniczkę Francję.

Jest to największa od czasu kryzysu transakcja pożyczkowa, która przyniesie Polsce 1 miliard 350 milionów franków w gotówce, w czym blisko 400 milionów fr. na dokończenie budowy drugiego toru oraz urządzeń drogowych i stacyjnych na linii kolejowej Śląsk — Gdynia. Reszta z tej pożyczki gotówkowej t. zn. 950 milion. fr. przeznaczone zostało wyłącznie na cele związane z podniesieniem obronności państwa. To zdobycie środków na wzmożenie siły obronnej państwa nie tylko pozwoli na dozbrojenie naszej armii, lecz także na podniesienie techniczne naszego przemysłu związanego z obroną, przez co wzmoże się potencjał obronny kraju. Nie trzeba chyba dodawać jak wielkie znaczenie dla ożywienia gospodarczego będzie miało użycie tak znacznych kwot na różne inwestycje.

Reszta sumy pożyczkowej, czyli 1 miliard 250 milion. fr., wypłacona zostanie Polsce w postaci kredytu towarowego, a więc tych wyrobów przemysłowych, które nie są u nas produkowane, a niezbędne dla naszego dozbrojenia.

Rozpoczynamy więc Nowy Rok pod auspicjami trwającej poprawy gospodarczej i pokaźnego zastrzyku finansowego. Dlatego to społeczeństwo polskie przekroczyć może próg Nowego Roku z usprawiedliwioną otuchą i z wiarą w lepszą przyszłość. Wznieśmy więc „w górę nasze serca" i rozpocznijmy ten Rok Nowy pod hasłem pracy dla Narodu, pracy dla Państwa. U progu Nowego Roku uprzytomnijmy sobie słowa naszego Narodowego Geniusza, Wielkiego Marszałka, że Polska może być tylko wielkim mocarstwem, albo nie będzie wcale. Dla tej idei, w której ramach zamyka się też i nasze osobiste dobro, kontynuujmy pracę — każdy na swojej placówce, przepojeni miłością Ojczyzny, której niepodległość wywalczył tyloletnim trudem i przekazał w nasze ręce Marszałek Piłsudski.

WŁODZIMIERZ BZOWSKI

Praca nad podniesieniem kultury wsi

Kultura — według określenia prof. Bujaka — to ogół dotychczasowych zdobyczy ludzkości w dziedzinie materialnej, społecznej i duchowej. Kultura jest więc opanowywaniem przyrody, doskonaleniem zbiorowego współżycia, zaspakajaniem duchowych potrzeb człowieka. Zasadnicze działy kultury — według tegoż profesora: metafizyczna odnosi się do stosunku człowieka do Boga; społeczna — do urządzeń społecznych, wiążących ludzi między sobą — obyczaj, prawo, moralność, formy organizacyj społecznych; materialna — zaspokaja potrzeby fizyczne, wreszcie estetyczna — obejmuje wszystko, co służy do uprzyjemnienia i ozdoby życia.

Wyższy poziom społecznej organizacji narodu i rozwój kultury duchowej — są w ścisłej zależności od kultury gospodarczej. I niewątpliwie odwrotnie — poziom kultury duchowej i społecznej narodu wpływa decydująco na rozwój życia gospodarczego i poziom dobrobytu ludności. Ścisła wzajemna zależność zasadniczych odłamów kultury narodowej jest pewnikiem.

Stąd wniosek: wysiłki nad podniesieniem kultury muszą iść równolegle głównymi łożyskami. W szczególności musi się to odnosić do pracy nad podniesieniem kultury wsi w Polsce.

Najważniejszym czynnikiem rozwoju kultury jest człowiek. Czy można powiedzieć: Człowiek tworzy kulturę, ale i kultura tworzy człowieka. Jeżeli chodzi o wieś — to kulturę powinna tworzyć przede wszystkim sama wieś. Wielki problem zagadnienia wiejskiego: poziom jednostki w masach!

Oto jedno ze zdań Stanisława Witkiewicza:

„A jednym z pewników, których uczy historia, jest, że rozstrzygającym czynnikiem życia zbiorowego nie są formy urządzeń, instytucje, — tylko stan dusz ludzkich danego społeczeństwa. Nic nie pomoże najdoskonalsza ustawa, najstaranniej obmyślany ustrój, jeżeli materiał ludzki jest lichy, jeżeli etyka i umysłowość jednostek, stanowiących społeczeństwo, stoją nisko: Wszystko, co się ma spełnić w przyszłości, jako faktyczna zmiana stosunków, musi być rozstrzygnięte w duszach ludzkich. Bez tego nie ma postępu".

Stąd wniosek: W zagadnieniu podniesienia kultury wsi w Polsce — góruje problem wychowawczy, problem młodzieżowy. Należy stworzyć plan wychowawczego oddziaływania na młodzież — z uwzględnieniem następujących momentów: umocnienia moralności młodego pokolenia w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej: budzenia wśród młodzieży wiejskiej kultu dla tradycji udziału ludności wiejskiej w ruchu niepodległościowym; wypracowania podstaw samokształcenia się młodzieży we własnych organizacjach; wprowadzenia do programu oddziaływania na młodzież — elementów gospodarczego wychowania, z myślą o zaszczepieniu w młodym pokoleniu umiłowania zawodu, fachowości i dzielności w pracy. Oczywiście program oddziaływania na młodzież wiejską winien być opracowany szczegółowo przez organizacje młodzieżowe. Trudno się łudzić, aby to mógł być jeden program. „Neutralność" w pracy wiejskiej z punktu widzenia aktualnych problemów— religijnych, społecznych, politycznych jest niemożliwa. Wszelkie teorie w tej sprawie łamie życie. Jeżeli oddziaływanie na młodzież musi być ideologicznie zróżniczkowane — to jednak z punktu widzenia przyszłej roli wsi i rolnictwa w państwie, a także postulatu najwyższej obronności państwa — powinien być ustalony ramowy punkt widzenia w sprawie wychowawczego oddziaływania na młodzież wiejską.

Ś. p. Adam Skwarczyński — na którego dużo działaczy wiejskich chętnie powołuje się, czyniąc jednocześnie inaczej, niż brzmią jego „wskazania" — tak o tym problemie mówił: ...„Zerwać trzeba z dzisiejszym stanem rzeczy, że tę samą pracę wykonywa kilka lub kilkadziesiąt naraz — słabych, kłócących się między sobą zrzeszeń. Unifikacja — oto hasło, które stać się powinno naczelnym nakazem życia społecznego, stosowanym z całą bezwzględnością"... „Niech sobie każdy należy do tej organizacji, gdzie mu sumienie i przekonanie należeć nakazuje. Ale, należąc, niech każdy w swojej organizacji zajmie się przede wszystkim pozytywną pracą, to jest pracą taką, której wyniki można obejrzeć. Taka praca daje dla wszystkich dorobek dobry i pożyteczny i przez to nie będzie różniła i dzieliła, ale będzie łączyła".

Stąd wniosek: dla osiągnięcia szybko niezbędnych wyników w pracy wiejskiej — niezbędne jest: ściślejsze skoordynowanie wysiłków — czynników rządowych, samorządów, organizacyj społecznych, a nawet poszczególnych działaczy na terenie wiejskim, a w szczególności — podniesienie kultury stosunków między różnymi organizacjami.

W oddziaływaniu na wieś odgrywają rolę różne czynniki. Pieniądze także. Programy, systemy organizacyjne, metody. Ale ponad wszystkim — stoi człowiek, ten, który ma oddziaływać. Kształtowanie duszy nowego człowieka wsi — to misja wielkiej wagi. Ocenić knura, albo dać przepis na wychowanie byka — to nie przekuć duszę człowieka!

Jakim więc warunkom ma odpowiadać działacz, agronom społeczny, oświatowiec, nauczyciel, przodownik życia wiejskiego? Pracownika na terenie wiejskim obowiązywać winien wysoki poziom: fachowości w danej specjalności, ogólnej znajomości zagadnień wiejskich, umiłowania sprawy i uspołecznienia. A więc nie tylko fachowość, ale także dobre orientowanie się w całokształcie pracy wiejskiej — no i płomień w duszy, gorejące serce. Rzadko, bardzo rzadko spotkać można człowieka, któryby, pracując w środowisku wiejskim, łączył te trzy zalety.

Fachowość jest wielką wartością i musi być nadal rozwijana. Ogólna znajomość zagadnień wiejskich jest konieczna, albowiem postęp wsi — to związana całość. Głębszy podkład ideowy? Na obstalunek nie da się tego zrobić. Ale trzeba stworzyć z terenu organizacyj społecznych atmosferę, któraby zaszczepiała te wartości w ludzi idących na wieś. Musi zapanować przekonanie, że człowiek bez świętego ognia w duszy, bez wrodzonej miłości do ludu wiejskiego nie nadaje się do pracy na wsi. Jeżeli jest inny, a pomimo to pracuje — to go się tylko toleruje do czasu. W interesie Polski leży, aby aktywność i zdobywczą podstawę wsi w stosunku do trudności życiowych — realizować w oparciu o najlepsze pierwiastki duszy ludu wiejskiego. Czy Stefczyk stałby się sztandarowym imieniem spółdzielczości, gdyby swojemu realizmowi w pracy gospodarczej nie dał podłoża głębokiego idealizmu, wywodzącego się z miłości do Sprawy i do ludzi?

Czy ks. Wawrzyniak stałby się — jak to określili prusacy „potężnym zjawiskiem", gdyby swoich znakomitych zdolności organizacyjnych i olbrzymiej pracy nie przepoił świętym zapałem i płomieniem własnej duszy?

Rozwój kultury wsi w Polsce wymaga nie tylko sharmonizowanych wysiłków i fachowości, lecz i głębokiego podkładu ideowego w tej pracy. Idziemy po naszej historycznej drodze: realizacji potęgi państwa polskiego. Praca nad podniesieniem kultury wsi jest najdonioślejszym odłamem pracy publicznej, skierowanej ku budowie trwałej potęgi państwa.

W pełnym Sejmie i w komisji budżetowej

Tuż przed świętami odbyły się jeszcze dwa ważne posiedzenia w naszym parlamecie i komisji budżetowej i plenum Sejmu.

Na Komisji budżetowej rozpatrywano budżet Prezydium Rady Ministrów, referowany przez posła Wojciechowskiego.

W dyskusji, po pośle Budzyńskim, który zaatakował żydów na różnych stanowiskach w urzędach i prasie — przemawiał poseł Walewski, wykazując braki w organizacji propagandy i omawiając postulaty zawodu dziennikarskiego. Sprawy dziennikarskie poruszał następnie także poseł Tomaszkiewicz.

Poseł mjr. Wagner podniósł kwestię przyjmowania młodego pokolenia na służbę państwową.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos premier gen. Składkowski, obszernie wykładając swój pogląd na sprawy prasy i dziennikarzy.

Plenarne posiedzenie Sejmu uchwaliło upoważnienie ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony Państwa i wysłuchało odpowiedzi ministra komunikacji płk. Ulrycha na interpelację posła Starzaka w sprawie „niezwykłych zmian personalnych w Okręg. Dyrekcji Kolejowej w Krakowie.

Minister Ulrych w sposób stanowczy podkreślił niezaprzeczone prawo ministerstwa swobodnego dysponowania podległym mu personelem dla dobra służby i oświadczył, że przeciwny jest systemowi pociągania do odpowiedzialności tylko pracowników służby wykonawczej — maszynistów i zwrotniczych.

Wyjaśnienie min. Ulrycha, przyjęte zgodnymi oklaskami przez całą Izbę, wyczerpały sprawę interpelacji.



PLENARNE POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ W. F.

Założycielem i Pierwszym Przewodniczącym Rady Naukowej W. F. był Marszałek Józef Piłsudski, który osobiście przewodniczył pierwszym cztrem posiedzeniom Rady. Od ostatniego posiedzenia upłynęło cztery lata. Po tej przerwie odbyło się tylko specjalne zebranie żałobne, dla uczczenia pamięci twórcy tej instytucji i Wodza Narodu".

Obecnie odbyło się piąte z kolei posiedzenie Rady pod przewodnictwem gen. dr. St. Rouppperta, który na wstępie wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłych członków Rady.

Na posiedzeniu tym byli obecni przedstawiciele władz, z dyr. PUWF'u gen. Olszyna-Wilczyńskim i ministrem komunikacji płk. Ulrychem oraz oficerowie PUWF'u z z-cą dyrektora ppłk. Ziętkiewiczem na czele.

Na zebraniu tym ppłk. Ziętkiewicz odczytał sprawozdanie za okres czteroletni, które ujęte było wg. prac poszczególnych komisyj.

Po przerwie obiadowej odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem i omówienie projektów działalności Rady na przyszłość.

NASI ZAGRANICĄ

Kapitanem drużyny piłki nożnej uniwersytetu Kentucky został Stanley Newarwowski, Polak, urodzony w Krakowie.

W Milwaukee polski bokser Chowaniec znokautował w 47-ej sekundzie amerykanina Browna, osiągając w ten sposób swe 18-te zwycięstwo, a 13-ty z kolei nokaut.

W Londynie odbył się ciekawy mecz ping-pongowy: Węgry — „Team świata". W meczu tym zwyciężyli Węgrzy w stosunku 6:3 w obsadzie: Barna, Szabados, Bellak. Najlepszym z graczy był Barna, b. mistrz świata, który wygrał wszystkie spotkania.

Jakkolwiek reprezentacja świata przegrała ten mecz, wypada zauważyć, że najlepszym graczem reprezentacji światowej był Polak Ehrlich, który wygrał więcej spotkań, aniżeli pozostali członkowie reprezentacji światowej, a mianowicie: Amerykanin Marshall i Austriak — Liebster.

NOWE PRZEPISY JEŹDZIECKIE P. Z. J.

Polski Związek Jeździecki zatwierdził ostatnio nowe przepisy jeździeckie.

Uchwalono przy tym trzy konkursy jeździeckie o mistrzostwo Polski, a mianowicie: konkurs ujeżdżania, — wszechstronny konia wierzchowego i konkurs w skokach przez przeszkody.

Jednocześnie zakwalifikowano do Kolegium sędziów jeździeckich: płk. Brzozowskiego, płk. Potera, rtm. s. s. Mitraszewskiego i rtm. Kapuścińskiego. Obecnie Kolegium sędziów jeździeckich liczy ponad 30 osób.

POLKI NA CZELE ŁUCZNICZEK ŚWIATA

W Polsce liczba uprawiających łucznictwo sięga już obecnie 10 tys. osób. Łucznictwo jest świetną zaprawą do sportu strzeleckiego.

Według zestawienia P. Zw. Łuczniczego, tegoroczna lista najlepszych łuczniczek świata przedstawia się następująco: 1) Janina Kurkowska-Spychajowa (Polska), 2) Maria Pańkow (Polska), 3) Catani (Szwecja), 4) Gruypenninek (Francja), 5) Heilbern (Szwecja), 6) Zofia Bunschowa (Polska), 8) Simon (Anglia), 9) Vavrova (Czechosłowacja,)) 10) Atkinson (Anglia).

Na liście 10 najlepszych łuczniczek świata znajdują się trzy Polki, zajmując pierwsze dwa i szóste miejsca.

W związku z tym Zarząd P. Zw. Łuczniczego, na ostatnim posiedzeniu uchwalił zgłosić p. Janinę Kurkowską-Spychajową do tegorocznej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, za zdobycie w r. b. 9 tytułów mistrzyni świata.

TEATR i KINO

Teatry

WARSZAWA — Teatr Wielki: Operetka „Noc w Wenecji". — T. Narodowy: „Cyganeria". — T. Polski: „Sułkowski". — T. Letni: „Żołnierz Królowej Madagaskaru". — T. Mały: „Lato w Nohant". — T. Nowy: „Judyta". — T. Kameralny: „Tajemnica lekarska". — T. Malickiej: premiera „Zamieszaj". — Cyrulik Warszawski: „Król z parasolem". — Operetka: „Zakochana królowa". — Ateneum: „Woźny i minister".

KRAKÓW — T. Miejski: „Nieusprawiedliwiona godzina". — Bagatela: rewia.

LWÓW — T. Wielki: „Małżeństwo". — T. Żołnierza: „Krowoderskie zuchy". — (Ceny od 25 gr. do 1 zł. 60 gr.).

POZNAŃ — T. Wielki: „Rose Marie". — T. Polski: „Wielka miłość". — T. Nowy: „Serce za drutem kolczastym".

BYDGOSZCZ — T. Miejski: „Na bydgoskiej fali".

KATOWICE — T. im. Wyspiańskiego: „Szesnastolatka".

WILNO — T. na Pohulance: „Oto kobieta".

ŁÓDŹ — T. Miejski: „Skąpiec".

Nowe filmy

„BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA"

Reżyser Lejtes sprawił nam przyjemną niespodziankę, tworząc polski film historyczny, który nie tylko nie budzi zastrzeżeń, ale jest na zupełnie dobrym poziomie.

Kostiumowe filmy historyczne są specjalnie ciężkim orzechem do zgryzienia dla realizatorów, gdyż po pierwsze są z reguły bardziej kosztowne, a następnie niełatwo jest uchwycić właściwy koloryt epoki i uniknąć pewnej maniery operowej. Twórcy „Barbary Radziwiłłówny" wyszli obronną ręką z tych trudności. Zrobiono obraz dobry. Pod względem historycznym trzymano się naogół ustalonych kryteriów z podręczników, nie wprowadzano modnych obecnie metod odbrązowywania postaci dziejowych; ujrzeliśmy więc Barbarę i jej braci, jako figury niemal idealne, a królową Bonę jako zdecydowanie charakter czarny. Szereg uproszczeń i skrótów historycznych wyszło filmowi raczej na zdrowie. Niektóre fragmenty stoją na rzeczywiście wysokim poziomie, a reżyseria wykazywała chwalebną ambicję podkreślania uczuciowych momentów nastrojowymi ujęciami malowniczej przyrody.

Zespół aktorski dostroił się do całości. Smosarska dała jedną z najlepszych swych kreacji. Chmielewski i Kurnakowicz grali również doskonale Żelichowska bardzo dobra, natomiast Zacharewicz jako Zygmunt August dosyć słaby.

Oprawa muzyczna Maklakiewicza dodaje należytego splendoru tej historii sławnego królewskiego romansu.

Q.

„WIEDEŃ — MIASTO MOICH MARZEŃ"

Marzenia publiczności, iż ujrzy ona jeszcze jeden tradycyjnie dobry, tryskający humorem i żywością, pełen miłej muzyczki i sentymentu film wiedeński — nie spełniły się. Film jest niemrawy, akcja dziwnie wlokąca się. A temat filmu nawet niezły, możnaby z niego zrobić zupełnie możliwą komedię, aktorzy tak znani i lubiani, jak Leo Slezak, Adela Sandrock i Magda Schneider — a tu nic. Mimo zachęcającego tytułu — nie wyszło. W dodatku, jeśli chodzi o stronę muzyczną, reżyser raczył nas do znudzenia stale jednym i tym samym walczykiem.

Choinki i opłatki w związkach sfederowanych

Sekcja Kulturalno-Społeczna Federacji P. Z. O. O. rozdała na „gwiazdkę" bezrobotnym kombatantom stolicy, 430 paczek z żywnością, słodyczami i ciepłą odzieżą.

Tradycyjny opłatek **Weteranów 1863** r. zgromadził dnia 22 ub. m. w Domu Żołnierza sześciu czcigodnych staruszków z ostatnich 11-tu zamieszkałych w stolicy i kilkanaście osób z Towarzystwa Przyjaciół Weteranów, którego prezes, mjr. Dunin-Wąsowicz złożył życzenia doczekania przynajmniej następnej „gwiazdki". Z okazji świąt 20 wdów po weteranach otrzymało z Towarzystwa zapomogi po 20 zł.

Dnia 22 ub. miesiąca staraniem Zarządu Okręgu Stołecznego **Zw. Peowiaków** odbył się w sali Resursy Obywatelskiej, „opłatek" dla członków Okręgu. Uroczystość, na którą przybyło przeszło 450 osób, zaszczycił swoją obecnością min. Kościałkowski, który w odpowiedzi na powitanie prezesa Okręgu b. min. Jędrzejewicza, wygłosił przemówienie w którym podkreślił że peowiacy są jeszcze pełni energii twórczej i chcą aktywnie pracować dla potęgi Państwa.

*

Dnia 3 b. m., Okręg stołeczny Związku Peowiaków organizuje w sali Ogródka Jordanowskiego na Wybrzeżu Kościuszkowskim „choinkę" dla dzieci bezrobotnych członków Okręgu. W czasie „choinki" dzieci obdarowane będą słodyczami zabawkami i ciepłą odzieżą.

Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków organizuje „opłatek" dla swoich członków dnia 16 b. m. w lokalu organizacyjnym.

Związek Sybiraków w czasie „opłatka" zorganizowanego w dn. 20 grudnia, rozdzielił między bezrobotnych członków Związku zasiłki pieniężne i ciepłą odzież.

Związek b. Ochotników A. P. organizuje dla swoich członków „opłatek" dn. 3 stycznia.

Warszawski Zarząd **Związku Ociemniałych Żołnierzy** zorganizował w dn. 20 grudnia w lokalu Gospody Federacyjnej przy ul. Brackiej „choinkę" dla ociemniałych żołnierzy województw centralnych i wschodnich. Po skromnym posiłku w czasie którego złożyli życzenia zebranym ks. kanclerz Mauersberger i prezes pos. Wagner i po odśpiewaniu kolęd, członkowie Związku obdarowani zostali paczkami z żywnością i ciepłą odzieżą, a najubożsi otrzymali ponadto zapomogi pieniężne po 20 zł. Członkowie Związku, którzy na „choinkę" przybyć nie mogli otrzymali paczki i zasiłki pieniężne drogą pocztową.

Koło warszawskiego **Związku Inwalidów Wojennych** zorganizowało dnia 23 ub. miesiąca w świetlicy przy ul. Elektoralnej 53 „opłatek" dla najuboższych członków Koła, w czasie którego wręczono im paczki z żywnością i odzieżą. W opłatku wzięło udział przeszło 100 osób.

Związek Oficerów w st. spocz. zorganizował dnia 23 ub. m. w Kasynie przy ul. Zielnej „opłatek" w czasie którego życzenia złożyli prezes Zarządu Głównego Związku, gen. Skierski i prezes Okręgu Mazowieckiego gen. Kowalewski.

Podoficerowie Rezerwy zorganizowali dla swych bezrobotnych kolegów dnia 23 grudnia w świetlicy przy ul. Górskiego 6 „opłatek", w czasie którego rozdano 80 paczek żywnościowych, ciepłą odzież i zasiłki pieniężne.

*

Dnia 6 stycznia Związek Podoficerów Rezerwy organizuje „choinkę" dla dzieci bezrobotnych członków Związku. W czasie „choinki" dzieci obdarowane zostaną słodyczami i ciepłą odzieżą.

Sprawozdanie z opłatka **Związku Rezerwistów na stronie 8-mej.**



Opłatek w Kole Szóstaków

W dniu 22 ub. m. odbyła się uroczystość „opłatka" w lokalu legionowych Kół pułkowych, b. żołnierzy 6 p. p. Leg. Pol. zorganizowana przez Zarząd warszawskiego Koła „Szóstaków".

W uroczystości tej wzięli udział gen. Orlik-Rückeman Wilhelm, komendant Koła „Szóstaków", ppłk. Dr Jakubowski Tadeusz, komendant oddziału warszawskiego Koła „Szóstaków", ppłk. Dr. Felsztyn, mjr. Kierkowski, kpt. Mięsowicz, kierownik Pomocy Koleżeńskiej Warszawskiego Koła Szóstaków", dyr. Szromba i in.

Wśród serdecznego nastroju, obdarowane zostały różnymi podarunkami dzieci bezrobotnych żołnierzy, warszawskiego Koła przez Komitet Pań Koła „Szóstaków", z p. p. generałową Rückemanową, pułkownikową Jakubowską, pułkownikową Felsztynową, pułk. Karaffową, dyrektorową Osostowiczową i majorową Kierkowską na czele.

Gwiazdka legjonowa w Oleandrach

Staraniem prezesa oddziału Krakowskiego Zw. Legionistów, dr. Korczyńskiego oraz przewodniczącego Bratniej Pomocy Zw. L. P., ppłk. Wojakowskiego, przy poparciu zarządu okręgu odbyła się w Oleandrach gwiazdka dla bezrobotnych i najbiedniejszych legionistów oraz ich rodzin.

Uroczystość poprzedziła oryginalna szopka krakowska, w wykonaniu zespołu artystycznego pod kierunkiem dyr. Ludwika Strojka.

Sala w Oleandrach wypełniona była szczelnie rodzinami i dziećmi legionistów.

Po zakończeniu szopki obdarowano paczkami żywnościowymi około 300 osób w obecności prezydium Zw. Legionistów oraz delegatów wszystkich kół pułkowych.

Pensje za order „Virtuti Militari"

Kasy urzędów skarbowych otrzymały polecenie wypłacenia począwszy od 2 stycznia 1937 r. pensji orderowej za rok 1937 kawalerom orderu wojennego „Virtuti Militari".

Pensja ta będzie wypłacana przez najbliższe kasy urzędów skarbowych zależnie od miejsca zamieszkania — również i tym kawalerom orderu wojennego „Virtuti Militari", którzy swoje nowe adresy zgłosili w biurze kapituły orderu do 15 b. m.

Kawalerom orderu wojennego „Virtuti Militari", pozostającym w czynnej służbie wojskowej, pensja orderowa będzie wypłacana przez właściwych płatników.

Z Komendy Głównej Federacji i Z. R.

PODZIĘKOWANIE ODCHODZĄCYM

Komendant Główny Federacji P. Z. O. O. i Zw. Rezerwistów w Rozkazie Nr. 8 wyraził podziękowanie za kilkoletnią bezinteresowną pracę w organizacji: mjr. s. s. Janowi Minorowi, mjr. s. s. Stefanowi Zagórskiemu, kpt. rez. Szczepanowi Walentemu Rawickiemu, porucznikowi rez. Napoleonowi Ressau-Raousseau, Władysławowi Rawickiemu, Marianowi Rędowiczowi, Gustawowi Budrowiczowi i Władysławowi Węgrzynowi, odchodzącym z zajmowanych stanowisk komendantów powiatowych i grodzkich Federacji i Z. R.

MIANOWANIA

Komendantami grodzkimi Federacji i Z. R. mianowani zotali w Okręgu Stołecznym:

Kpt. rez. Józef Karpiński — Warszawa-Śródmieście.

por. s. s. Edmund Modliński — „Przemysł Wojenny".

por. rez. Euzebiusz Jarema — Warszawa — Południe.

por. rez. Stanisław Szatkowski — „P. Z. Inż."

ppor. rez. Wacław Seyffert — Warszawa-Praga.

Świetlice-gospody dla bezrobotnych Kombatantów

W akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, w której bardzo żywy udział biorą Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe naszej Federacji we wszystkich stronach kraju — na specjalne podkreślenie zasługuje planowa robota, jaką rozwinął Zarząd Wojewódzki Federacji Pomorskiej.

Prócz bezpośredniej pracy w zbiórce datków pieniężnych — wydano specjalną odezwę w sprawie organizowania świetli-gospód Federacji.

Jest rzeczą celową i pożyteczną, aby szczególnie w większych osiedlach powstały przynajmniej na okres zimowy także świetlice-gospody. Świetlica jest wspólnym ogniskiem życia społecznego i organizacyjnego. Przy świetlicy możnaby prowadzić pomoc zimową w postaci przynajmniej dożywiania dzieci członków bezrobotnych.

Byłby to konkretny realny czyn obywatelski Federacji.

Świetlica-gospoda Federacji powstaje w Toruniu, a dobrze by było, ażeby powstały przynajmniej jeszcze w Grudziądzu i w Gdyni, słowem w większych miastach, gdzie są większe skupiska rzesz kombatanckich i rezerwistów potrzebujących pomocy zwłaszcza w okresie zimowym szczególnie w Bydgoszczy.

ZWIĄZEK LEGIONISTÓW POLSKICH

Z Komendy Naczelnej

Na zasadzie § 39 pkt. 4 Statutu Związku Leg. Komendant Naczelny powołał:

Ob. gen. bryg. Zająca Józefa na komendanta Koła 3 p. p. Leg.

Ob. płk. Swidzińskiego Bolesława na komendanta Koła 2 p. p. Leg.

Komendant Naczelny zatwierdził na stanowisko prezesa Okręgu Związku Leg. Sosnowiec do czasu przeprowadzenia nowych wyborów władz Okręgu Ob. Almstaedta Hugo i na wniosek Zarządu Okręgu Związku Leg. Lwów zatwierdził w funkcji delegata Okręgu Związku Leg. Lwów do sprawowania czynności Zarządu Oddziału w Rzeszowie: Ob. Ppłk. Woźniakowskiego Jana.

Koło b. Żołnierzy 1 p. art.

W dniu 19 grudnia ub. r. odbyło się w kasynie 1 dak'u nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła b. żołnierzy 1 p. art. Leg. Pol., celem przeorganizowania się w myśl wskazań naczelnej komendy Zw. Legionistów Polskich.

Walne zgromadzenie uchwaliło przez aklamację absolutorium dla ustępującego zarządu. Wnioski zarządu o przeorganizowaniu koła zostały przyjęte jednogłośnie.

Walne zgromadzenie postanowiło przez aklamację przedstawić naczelnej komendzie Związku Leg. Pol. do zatwierdzenia na komendanta Koła i jego zastępców gen. Knoll-Kownackiego Edmunda, płk. Maciejowskiego Mieczysława i płk. Gałązkę Michała.

Przeprowadzone wybory nowych władz koła dały następujące wyniki:

Do komendy Koła weszli: dr Bryl-Gruszkowski Stanisław, kpt. Józefkowicz Zygmunt, płk. Kamiński Feliks, Rosiek Henryk, mjr Skotnicki Wincenty Józef, inż. dr. Wasilewski Ludwik, mjr inż. Wierciak Adam, Willaume Jerzy. Ponadto z urzędu ppłk. dypl. Łapicki Mikołaj i ppłk. dypl. Wojtowicz Stanisław.

Do głównej komisji rewizyjnej Koła weszli: członkowie: kpt. Dobrostański Kazimierz, dr Konopnicki Jan, pos. Madeyski Zbigniew; zastępcy: mjr dypl. Jórasz Franciszek, kpt. Pater Bronisław, dr Rachoń Antoni.

Do głównego sądu koleżeńskiego weszli: przewodniczący: płk. dypl. Bolesławicz Marian; zastępca: płk. Śląski Jan; członkowie: ppłk Mańkowski Stanisław, mjr dypl. Patoczka Sławomir, inż. Piotrowski Stanisław, mjr dr Sarnicki Kazimierz; zastępcy: mjr dypl. Izdebski Stefan, Kulczycki Kazimierz, ppłk Sadowski Rafał, prof. Truchim Stefan.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali wybrani przez aklamację.

Dzieci szkolne z wizytą u legionistów w Będzinie

Będziński oddział Związku Legionistów gościł w swoim lokalu dziatwę szkoły powszechnej z Psar.

Dzieci przyjechały do Będzina pod opieką wychowawcy p. Włoska z rewizytą do Legionistów.

Powitał miłych gości prezes oddziału p. Goc, po czym przemawiał prezes okręgu Związku p. Anistadt.

Dla małych gości urządzona została choinka, pod którą leżały torebki z łakociami.

ZWIĄZEK PEOWIAKÓW

Kurs spółdzielczy w Łowiczu

W dn. 14—20 ub. m. odbył się kurs spółdzielczo-rolniczy dla rolników przodowników organizacji wiejskich, zorganizowany staraniem Zarządu Okręgu Wojew. Warszawskiego Zw. Peowiaków, przy wydatnej pomocy zarządu głównego tegoż związku, warszawskiego urzędu wojewódzkiego, okręgowego związku spółdzielni rolniczych i zar. gosp. w Warszawie, warszawskiej izby rolniczej i organizacji rolniczych, pod kierownictwem prezesa okręgu posła K. Dublasiewicza i dyr Fr. Hajkowskiego.

W kursie wzięło udział 39 uczestników z 16 powiatów województwa warszawskiego oraz jeden uczestnik z woj białostockiego.

W 22 referatach wygłoszonych przez fachowców z poszczególnych dziedzin omówiono sprawy zawodowo-rolnicze, organizacji wsi, spółdzielczości i samorządu. Nad zagadnieniami, poruszonymi przez prelegentów, odbywały się ożywione dyskusje, w których uczestnicy kursu dali obraz potrzeb wsi. W czasie kursu uczestnicy zwiedzili spółdzielnie mleczarskie w Łowiczu i Żychlinie, spółdzielnie rolniczo - handlowe w Kutnie i Żychlinie, państwowy elewator zbożowy w Kutnie oraz spółdzielczą przetwórnię mięsa w Czerniewicach, zaznajamiając się praktycznie z organizacją i urządzeniami tych placówek gospodarczych.

Należy z uznaniem podkreślić wysiłek uczestników kursu, którzy mimo obowiązków wynikających z pracy, w swoich gospodarstwach, przybyli na kurs i wykazali wysoki poziom zainteresowania wykładami. Pozwala to na stwierdzenie, że praca uczestników i prelegentów była owocna i znajdzie swój wyraz na terenie tych powiatów, z których uczestnicy pochodzą.

Uroczyste zakończenie, połączone z opłatkiem peowiackim, odbyło się w dniu 20 ub. m. poprzedzone referatem pos. Dublasiewicza na temat: „Państwowotwórcza rola pracy społecznej w Polsce" i Tad. Herbicha na temat: „Praca i obowiązki obywatelskie w świetle Konstytucji".

Na uroczystości obecny był wojewoda warszawski dr. Nakoniecznikow-Klukowski Bronisław, podpułk. Urban, starosta Staszewski, dyr. Gliński, K. Piórkowski, — delegat zarządu gł. Zw. Peowiaków, członkowie zarządu okręgowego woj. warsz. tegoż związku oraz zaproszeni goście ze stolicy, miasta Łowicza i pow. łowickiego.



Uczestnicy kursu POW w Łowiczu z kierownikiem kursu posłem Dublasiewiczem w środku

W rocznicę Powstania Wielkopolskiego

18-ta rocznica wybuchu powstania wielkopolskiego minęła w Poznaniu w nastroju podniosłym.

Po raz pierwszy do programu uroczystości włączona została uroczystość wręczenia nagród literackiej i artystycznej m. Poznania, ufundowanych z wyraźnym zastrzeżeniem jako uczczenie wybuchu powstania wielkopolskiego.

Po mszy św., którą odprawił dnia 27 grudnia powstaniec wielkopolski ks. prałat Steinmetz i po kazaniu, wygłoszonym również przez powstańca ks. Kowalskiego wyruszył pochód pod pomnik Wdzięczności, gdzie powstańcy złożyli wieniec.

W południe w sali Rady miejskiej nastąpiła uroczystość wręczenia nagrody artystycznej i literackiej m. Poznania prof. Janowi Wronieckiemu oraz znanemu podróżnikowi Arkademu Fiedlerowi. Obaj odznaczeni są Poznańczykami i brali czynny udział w powstaniu wielkopolskim.

Uroczystość zagaił prezydent m. Poznania Więckowski, wygłaszając krótkie przemówienie.

Następnie przemawiali obaj laureaci.

Arkady Fiedler dziękując za wyróżnienie podkreślił, że stale czuł się żołnierzem nie tylko wtedy, gdy należał do P. O. W. i walczył o niepodległość Wielkopolski, ale i dzisiaj, kiedy realizuje do pewnego stopnia szczytne myśli ś. p. gen. Orlicz-Dreszera rozszerzenia perspektywy polskiej na dalekie kraje kolonialne.

W godzinach popołudniowych na Pl. Wolności zebrały się oddziały organizacyj powstańczych ze sztandarami. Wicewoj. Walicki w towarzystwie prezesa komitetu obywatelskiego gen. Taczaka dokonał przeglądu organizacyj.

Kpt. Wincenty Wierzejewski, powstaniec Wielkopolski wygłosił następnie dłuższe przemówienie zakończone okrzykami na cześć P. Prezydenta R. P. i Marsz. Śmigłego-Rydza.

Nazwiska poległych powstańców wielkopolskich odczytał p. Tylczyński, po czym nastąpiło zapalenie ogniska i minuta milczenia ku uczczeniu poległych i zmarłych.

Po deklamacji p. Haliny Szybowskiej i po wspólnym śpiewie nastąpił odmarsz organizacyj przed pomnik Wdzięczności. Tutaj nastąpiło złożenie wieńca i krótka modlitwa dziękczynna.

Po wspólnym odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" organizacje odmaszerowały na cmentarz w Górczynie, gdzie pod pomnikiem poległych powstańców odbyła się uroczystość ku ich czci.

Związek Obrońców Lwowa

Walne zgromadzenie Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wybrało prezesem po raz piąty prezydenta m. Lwowa, dr Ostrowskiego, wiceprezesami: mjr. Klinka, dr Matkowskiego, mjr. Jarzębińskiego i radnego m. Strawińskiego.

Na zebraniu, w którym uczesniczyło około 1000 osób, omawiano szeroko m. in. sprawę sprzedaży Ukraińcom objektów polskich we wschodniej Małopolsce.

Specjalne podziękowanie wyrażono prez. dr. Ostrowskiemu za to, że, jako prezydent miasta, dba o zatrudnianie członków Związku. 80 proc. członków Zw. Obrońców Lwowa zatrudnionych jest obecnie w służbie miejskiej.

Walne zgromadzenie na wniosek prezydium odrzuciło wniosek grupy członków, domagający się utworzenia w Związku „kół odcinkowych" na wzór kół pułkowych Zw. Legionistów. Wniosek ten odrzucono ze względu na możliwość rozbijania jednolitej działalności Związku.

Mjr. Klink poruszył następnie sprawę budowy Domu Obrony Lwowa, który miał powstać wspólnie z bratnimi organizacjami — Związkiem Legionistów i Związkiem Strzeleckim. Projekt ten okazał się jednak nierealny, wobec czego aktualną się staje sprawa zakupna odpowiedniego domu, na wyłączną własność Zw. Obrońców Lwowa.

W obronie honoru Żydów-niepodległościowców

W związku z przemówieniem pos. Budzyńskiego, wygłoszonym w dniu 21 b. m. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu, w trakcie którego pos. Budzyński oświadczył: „jestem antysemitą — bo semita, to człowiek, który ucieka z pola walki" — Zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski wystosował w dniu 22 do Marszałka Sejmu depeszę następującej treści:

„W imieniu oficerów i szeregowych żydów, uczestników walk o niepodległość Polski, składamy na ręce Pana Marszałka gorący protest przeciwko oszczerstwu rzuconemu z trybuny sejmowej przez pos. Budzyńskiego, które stanowi pohańbienie pamięci poległych za Polskę towarzyszy broni i obrazę honoru polskich żołnierzy Żydów. Zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Prezes Zarządu Głównego mgr. Leon Bregman, Prezesi Zarządów Okręgowych: Leopold Spira, Dr. Izydor Zirler, Aleksander Nowik, Jerzy St. Flaum, Józef Goldstein, Inż. Jakub Lichtenstein, adw. Henryk Kanarek".

Jednocześnie szereg członków Związku, oficerów rezerwy, odznaczonych Krzyżami Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości zażądał od posła Budzyńskiego satysfakcji honorowej.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY R. P.

Z Zarządu Głównego

ZMIANA GRANIC TERYTORIALNYCH

Rada Związkowa i Plenarny Zarząd Główny ZOR. uchwalił dostosowanie granic terytorialnych Okręgów Z.O.R. Rz. P. Poznań, Łódź i Warszawa do granic właściwych Okręgów Korpusów.

W związku z powyższym Zarząd Główny polecił dokonanie zmian w przydziale organizacyjnym następujących Kół:

a) Okręg Warszawski: odda Okręgowi Wileńskiemu Koło w Wysokiem Mazowieckiem, Okręgowi Białostockiemu Koło w Siedlcach i okręgowi Łódzkiemu Koła w Kutnie, Łowiczu, Skierniewicach, Rawie Mazowieckiej i Końskich,

b) Okręg Łódzki: odda Okręgowi Poznańskiemu Koła w Kole, Turku i Kaliszu,

c) Okręg Kielecki: odda Okręgowi Warszawskiemu Koło w Kozienicach, i Łódzkiemu Koło w Włoszczowie i Częstochowie.

DELEGAT DO FEDERACJI

W związku z rezygnacją p. rtm. rez. J. Ryszkiewicza ze stanowiska wiceprezesa Zarządu Głównego Z. O. R. Rz. P., co następnie spowodowało odwołanie go z Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. — jako delegata Zarządu Głównego Z. O. R. Rz. P., na połączonym posiedzeniu Rady Związkowej i Plenarnego Zarządu Głównego w dniu 27. IX. b. r. wyznaczono delegatem Zarządu Głównego Z. O. R. Rz. P. do Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. — Sekretarza Generalnego — por. rez. M. Bergera.

ODWOŁAWCZY SĄD KOLEŻEŃSKI

Rada Związkowa i Plenarny Zarząd Główny Z. O. R. powołały Odwoławczy Sąd Koleżeński przy Zarządzie Głównym Związku w następującym składzie: kpt. rez. Wacław Minkiewicz, kpt. rez. Eugeniusz Fiala, kpt. rez. Stanisław Jezierski, por. rez. Gustaw Rożałowski, por. rez. Stanisław Łaniewski, por. rez. Dr. Kazimierz Matuszecki, ppor. rez. Wacław Sobański, ppor. rez. Ludwik Kwiatkowski, pchor. rez. Leszek Sokołowski.

Zjazd Delegatów Okręgu Krakowskiego

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Kół Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. z województwa krakowskiego, połączony z odprawą referentów wyszkolenia wojskowego odbył się w dniu 13 b. m. w Krakowie.

W odprawie referentów wyszkolenia z ramienia wojskowości wziął udział zastępca szefa Sztabu Komendy Głównej Federacji P. Z. O. O. ppłk. dypl. Jagielski, z Okręgowego Urzędu WF. i PW. kpt. Chudoba, Komendant wojew. Federacji mjr. Michno, przedstawiciele Zarządu Głównego Z. O. R. oraz powiatów wojew. krakowskiego — Białej, Brzeszcz, Bochni, Czarnego Dunajca, Chrzanowa, Dębicy, Krakowa, Limanowej, Miechowa, Mszany Dolnej, Now. Targu, Now. Sącza, Oświęcimia, Wadowic, Tarnowa, Zatowa i Żywca.

Zjazd obradował nad zagadnieniami dynamiki życia związkowego na podstawie referatu prezesa Okręgu dr. Wachholza, oraz nad zagadnieniem społecznym i gospodarczym województwa krakowskiego na podstawie referatu dr. Chodorowskiego.

Obrady trwały od godz. 10 do 20.



Uczestnicy Zjazdu Delegatów Kół Z. O. R. Okręgu krakowskiego

Siedzą od lewej: ppłk. dr Haraschin, por. rez. Dobrzyński, referent wyszkolenia wojskowego Zarządu Gł., por. rez. Grzybowski, wiceprezes Zarządu Głównego Z. O. R., ppł. dypl. Jagielski, zastępca Szefa Sztabu Komendy Głównej Federacji P. Z. O. O., mjr. Michno — okręgowy komendant Federacji w Krakowie, kpt. Chudoba — przedstawiciel Okręgowego Urzędu WF. i PW., por. rez. dr Sz. Wachholz, prezes Okręgu Nr. V., por. Nazimek, wiceprezes Okręgu Z. O. R. w Krakowie.

Zimowy program wyszkolenia

KOŁO BIAŁYSTOK

Koło ZOR w Białymstoku w wykonaniu programu wyszkolenia swoich członków ustanowiło 12-miesięczny rok szkolny, podzielony na 2 okresy: a) okres zimowy od 1. XI. 1936 r. do 31. III. 1937 r. i b) okres letni od 1. IV. 1937 r. do 31. X. 1937 r.

Praca w Kole będzie obejmować działy: a) doskonalenia wojskowego, b) pracy obywatelsko-społecznej, c) wychowania fizycznego.

W obliczeniu dni zajęć przyjęto przeciętnie jedno ćwiczenie w ciągu 2-ch tygodni. W okresie zimowym dzień pracy wynosi dwie godziny, w okresie letnim trzy godziny.

Na okres zimowy ustalono program zajęć teoretycznych jak następuje:

Dnia 14 stycznia temat: Rozpoznanie.

Dnia 21 stycznia temat: Organizacyjny i taktyczny podział artylerii. Charakterystyka działań artylerii.

Dnia 28 stycznia temat: Ubezpieczenie w marszu.

Dnia 4 lutego temat: Ubezpieczenia na postoju.

Dnia 18 lutego temat: Zasady łączności artylerii z piechotą. Stawianie żądań artylerii i określanie celu.

Dnia 4 marca temat: Natarcie z marszu.

Dnia 18 marca temat: Organizacja nowoczesnej armii z uwzględnieniem broni specjalnych i ich zadanie.

Dnia 22 marca temat: Prusy Wschodnie — klęska armii Samsonowa.

Wykłady i ćwiczenia będą odbywać się w czwartki od godz. 18 do godz. 20 w lokalu Związku ul. Żwirki i Wigury Nr. 2.

Kierownikiem kursu jest kol. Markiewicz, prelegenci: ppłk. Jan Geniusz i oficerowie służby czynnej wyznaczeni przez Komendanta Garnizonu.

Inne działy wyszkolenia teoretycznego, jak nauka o broni, terenoznawstwo, gazoznawstwo, będą przerobione w okresie letnim.

Okręgowy Komendant Federacji P. Z. O. O. i Związku Rezerwistów mjr. w st. sp. Waluszewski Feliks, urzęduje: S-to Jańska 17, tel. 6-45.

KOŁO GRODNO

Dotychczasowy prezes Koła por. rez. Zdanowicz Aleksander, na skutek przeniesienia go do Wilna zgłosił rezygnację z tego stanowiska.

Funkcję prezesa Koła pełni do końca kadencji Zarządu Koła I wice-prezes ppor. rez. Zawadzki Leon.

PPor. rez. Witold Cieński, członek Zarządu Koła, prezes Powiatowego Zarządu Zw. Rezerwistów w Grodnie, został wybrany na stanowisko prezydenta miasta Grodna.

Program szkolenia w okresie jesienno-zimowym jest następujący: 9.I. Lotnictwo nowoczesne, 23.I. Baon na czatach, 6.II Obrona przeciwpancerna, 20.II Baon jako straż tylna, 6.III Nowoczesny sprzęt artyleryjski, 20.III Użycie artylerii w ubezpieczeniu, 30.IV Zdobycie Grodna w 1920 roku, 17.IV Baon na rozpoznaniu (ćwiczenie w terenie, dowodzą oficerowie i podchorążowie).

Ruch motoryzacyjny

Sekcja Motorowa Okręgu Stołecznego Z. O. R., pozostająca pod kierownictwem kpt. w s. s. Kłodzińskiego, rozpoczyna pracę dnia 3 b. m.

Ćwiczenia praktyczne i wykłady odbywać się będą w 3 Baonie Wojsk Pancernych. Najbliższe a zarazem pierwsze plenarne zebranie Sekcji odbędzie się dn. 9 b. m.

Sekcja Motoryzacyjna Zw. b. Żołnierzy I Korpusu, na zebraniu odbytym w dn. 13 grudnia ub. r. uchwaliła m. innymi powołać do życia specjalną Komisję, której celem będzie zebranie funduszów i opracowanie planów budowy samochodu pancernego im. b. Żołnierzy I Korpusu, oraz zorganizować kurs doszkoleniowy na kierowników majstrów garażowych, dostępny dla wszystkich członków Związku.

Pożegnanie prezesa Koła w Włocławku

Wobec przeniesienia na nowe stanowisko służbowe prezesa Koła Z. O. R. we Włocławku por. rez. dr. Franciszka Pustelnika odbyło się w ubiegłą sobotę pożegnanie na specjalnie zwołanym nadzwyczajnym zebraniu członków Koła Z. O. R. we Włocławku.

W pożegnaniu wzięli udział prezesi Okręgu Pomorskiego Z. O. R. kpt. rez. dr. Bogocz, komendant garnizonu płk. Sudoł, sekretarz Okręgu Pomorskiego Z. O. R. por. rez. Pokorski i komendant Powiatowy Federacji we Włocławku por. rez. Sławiński.

W przemówieniach pożegnalnych podnoszono wybitne zasługi kol. Pustelnika, który jako długoletni prezes miejscowego Koła prowadził je po linii całkowitej pracy dla Państwa. Z odejściem kol. Pustelnika Koło Z. O. R. we Włocławku straciło jednego z najlepszych członków. Powszechnie lubiany za swe wyjątkowe zalety charakteru i umysłu, szczery i uczynny kolega, taktowny i doświadczony pracownik społeczny — żegnany był przez Koło Z. O. R. we Włocławku z prawdziwym żalem.

Obowiązki prezesa Koła powierzono wiceprezesowi por. rez. Czesławowi Gadkowskiemu.



Prezes por. Pustelnik w gronie żegnających go kolegów.

Opodatkowanie emeryta wojskowego

w porównaniu z innymi obywatelami państwa

W imieniu kolegów oficerów w st. sp. dziękuję autorowi artykułu o „Noweli do ustawy emerytalnej w świetle krytyki", który tak śmiało stanął w obronie słusznych naszych praw, zagrożonych ustawą.

Projektowane obciążenie w formie 10% podatku od uposażenia emerytalnego z wyjątkiem odznaczonych byłoby nie tylko pokrzywdzeniem większej części oficerów w st. sp. ale wprowadziłoby nowe różnice w uposażeniach oficerów w st. sp. co nie powinno być ze względu na zasadę równości tego zasadniczego warunku, na którym jest oparta organizacja wojska.

Oficer, przechodząc w stan spoczynku traci o wiele więcej z uposażenia, które posiadał w służbie czynnej, aniżeli ktokolwiek inny w podobnej sytuacji, ponieważ prócz dodatku funkcyjnego traci również i uprawnienia, które posiadał w służbie czynnej. Strata ta wynosi ponad 30% uposażenia zasadniczego, od którego emerytura jest zaliczana.

Natomiast każdy z nas oficerów w st. sp. — jest nadmiernie opodatkowany, znacznie więcej, niż inni obywatele, mający te same uposażenie, czy dochody.

Doskonale to obliczył i zestawił Okręg Wileński naszego Zarządu w piśmie do Zarządu Głównego, które załączam do zużytkowania.

R. E. W.

*

Aby zilustrować, jak wygląda opodatkowanie emerytów w porównaniu z innymi obywatelami Państwa, przytaczamy wedle obliczeń Okręgu Wileńskiego Związku Oficerów W. P. w st. sp. ścisłe dane co do ciężarów skarbowych, biorąc za przykład emeryturę generała-brygady, mającego 41 lat służby, a po odliczeniu 5 lat służby zaborczej, posiadającego jeszcze pełną emeryturę.

Uposażenie emerytalne brutto, wspomnianego emeryta, wynosi 2067 punktów, co po przeliczeniu na złote (po 43 gr. punkt) stanowi 888 zł. 81 gr.

Potrącenia skarbowe wynoszą:

8% emerytalnych	zł.	61,92
Fundusz Pracy	„	8,26
Podatek dochodowy	„	71,11
10% podatek specjalny	„	82,69
razem	zł.	223,98

Czyli wspomniany emeryt dostaje netto 664 zł. 83 gr. W ten sposób obciążenie jego uposażenia emerytalnego wynosi 25,2 proc.

Porównajmy te obciążenia z obciążeniem innych osób, posiadających ten sam stały dochód miesięczny.

Oficer służby czynnej pobierający miesięcznie brutto zł. 888 gr. 81, miałby tylko następujące obciążenia:

Fundusz Pracy	zł.	8,89
Podatek specjalny	„	124,43
razem	zł.	133,32

czyli 15 proc. uposażenia, przy czym oficer służby czynnej posiadałby dodatek funkcyjny, wynoszący około 300 zł. miesięcznie i żadnych obciążeniom nie podlegający.

Urzędnik służby prywatnej z uposażeniem miesięcznym zł. 888 gr. 81 płaciłby na rzecz Skarbu Państwa miesięcznie zł. 91 gr. 77 czyli 9,2% uposażenia.

Kapitalista, którego procent od kapitału wynosiłby miesięcznie zł. 888 gr. 81 miałby obciążeń na rzecz Skarbu Państwa tylko zł. 69 gr. 33 miesięcznie czyli 7,8% dochodu.

Zestawiając powyższe dane otrzymamy taką jaskrawą dysproporcję obciążeń przy tych samych dochodach:

oficer w st. sp	25,2%
oficer w sł. czynnej	15 %
urzędnik prywatny	9,2%
kapitalista	7,8%

Celem uwypuklenia tej niesprawiedliwości w opodatkowaniu oficerów-emerytów należy stwierdzić, że tę wysoką skalę opodatkowania 25,2% płacą inni ludzie tylko wtedy gdy mają nierównie większe dochody a mianowicie:

Kapitalista, gdy ma 10.000 zł. miesięcznego dochodu, urzędnik prywatny tylko wtedy gdy ma pobory wynoszące 4.700 zł. miesięcznie, a oficer emeryt płaci tak samo 25% przy swojej pensji 888 zł. 81 gr.

Porównajmy dochody: kapitalisty 10.000 zł., urzędnika prywatnego 4.700 zł. i emeryta-oficera 888 zł. 81 gr. — czy to sprawiedliwie?!

Jeżeli teraz przypuścić, że zapowiedziana nowela emerytalna wejdzie w życie, to na przytoczonym przykładzie oficera-emeryta, generała brygady, posiadającego 41 lat służby zaliczonej, otrzymamy, że obciążenia jego emerytury, wynoszącej zł. 888 gr. 81, będą stanowić:

10% emerytalnych	zł.	77,40
Fundusz Pracy	„	8,26
Podatek dochodowy	„	71,11
10% podatek specjalny	„	82,69
10% podatek p/g noweli	„	82,69
razem	zł.	322,15

Czyli 36,26% emerytalnego. Taki procent obciążeń stosowany jest:

Przy dochodach w służbie prywatnej u osobników, posiadających roczny dochód zł. 120.000,—.

Przy dochodach z majątków i kapitałów u osobników posiadających roczny dochód powyżej zł. 200.000.

Przytoczony przykład powinien przekonać każdego, iż w ratowaniu Skarbu Państwa rozdzielane są ciężary nierównomiernie.

Największymi ciężarami obarczeni są ludzie, zdawałoby się najmniej do tego się nadający, ludzie którzy uczynione im wyrwy w ich dochodach niczym nie mogą skompensować, gdyż na prywatne zarobki emerytów również nakłada się ograniczenia.

Wprowadzenie nowego 10% podatku najdotkliwiej uderzy w najstarszych emerytów, którzy nawet po odebraniu im 25% lat służby zaborczej jeszcze posiadają prawo do płatnej emerytury. Przecież to są ludzie, sterani wiekiem, którzy żadnego prywatnego zajęcia nawet i uzyskać nie mogą, gdyż temu stoi na przeszkodzie ich wiek. W ten sposób nowela skierowana będzie przede wszystkim na szkodę najstarszych emerytów.

Władze rządowe mogą zapobiec tej krzywdzie podatkowej oficerów-emerytów na innej drodze, niż na drodze wydania nowej ustawy emerytalnej, albowiem w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 roku (Dz. Ust. Nr. 85 r. 1935 poz. 518) znajduje się artykuł 46-a, który brzmi:

„Minister Skarbu może obniżać skalę podatku, ustaloną w art. 23 i 43 ustawy niniejszej".

W ten sposób Ministerstwo Skarbu bez wszelkiej nowej ustawy mogłoby polepszyć sytuację naszą, obniżając skalę podatku od emerytur.

Należy się więc zwrócić do p. Ministra Skarbu z prośbą aby już obecnie, nie czekając na wejście w życie nowej ustawy emerytalnej, zechciał skorzystać, z przysługującego mu na podstawie art. 46-a dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 22.XII. 1935 (Dz. Ust. Nr. 85 r. 1935 poz. 518) prawa i obniżył opodatkowanie emerytur do poziomu, stosowanego względem innych obywateli państwa.

Mamy nadzieję, że pp. członkowie komisji sejmowej, którzy będą rozpatrywać nowelę emerytalną, w imię prostej sprawiedliwości i zasady konstytucyjnej równości wszystkich obywateli przed prawem odrzucą w noweli proponowane nowe obciążenia emerytów 10% podatku.

W razie zaś, jeżeli by to było niewykonalne, należałoby wnieść do tej noweli poprawkę, która by zabezpieczyła emerytów od nowego obciążenia ich poborów. Nowela ta bowiem miała na celu chyba polepszenie bytu emerytów — a nie pogorszenie — i w myśl tej idei należy dołączyć do noweli artykuł, brzmiący w przybliżeniu w sposób następujący:

„O ile by wskutek przeliczeń emerytur na podstawie niniejszej noweli, komu bądźkolwiek z emerytów wypadło otrzymać netto uposażenie niższe od pobieranego obecnie, wysokość jego poborów netto ma być zachowana bez zmiany".

Na życzliwe odniesienie się pp. posłów do naszej sprawy mamy prawo tym więcej liczyć, że przecież wśród nich jest wielu b. wojskowych, którzy nie powinni milcząco godzić się na pokrzywdzenie ich niedawnych kolegów i towarzyszów broni.

Niepewne losy reformy ustawy emer.

Mało pocieszającą wieść dla emerytów państwowych przyniósł schyłek roku 1936.

Ministerstwo Skarbu odstąpiło od załatwienia reformy emerytalnej zarówno na drodze dekretowej, jak też przez wniesienie do Sejmu odpowiedniego projektu ustawodawczego.

Rozbieżności, które swego czasu wystąpiły również na terenie specjalnej komisji, złożonej z posłów i senatorów oraz przedstawicieli związków emerytów, nie mogły — zdaniem czynników miarodajnych — ulec złagodzeniu z uwagi na konieczność zabezpieczenia równowagi budżetowej.

Pójście bowiem po linii postulatów kół zainteresowanych oznaczałoby zwiększenie wydatków skarbu państwa na emerytury o 30 milion. zł. nie licząc wzrostu wydatków na ten cel, spowodowanego naturalnym przyrostem emerytów.

Tak więc kwestia zasadniczej reformy ustawy emerytalnej przestała być w chwili obecnej aktualna.

Tym niemniej Ministerstwo Skarbu w preliminarzu na r. 1937-38 zarezerwowało kwotę przeszło 7 mil. zł., przeznaczając ją poza pokryciem zwiększonych z racji naturalnego przyrostu emerytów wydatków, na częściowe choćby złagodzenie przepisów dekretu emerytalnego z listopada 1935 r.

Przeciw dwutorowości w załatwianiu spraw inwalidzkich

Wniosek posła mjr. Wagnera

Dnia 22 grudnia ub. r., prezes Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych pos. mjr. Wagner, wniósł w Sejmie wniosek o przekazanie wszystkich spraw związanych z opieką nad inwalidami wojennymi oraz wdowami i sierotami po nich, kompetencji tylko Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Sprawa opieki nad inwalidami wojennymi przechodziła dotychczas rozmaite koleje.

W latach 1919—1921, opieka nad inwalidami wojennymi wykonywana była przez Min. Spraw Wojskowych. Istniała wówczas Sekcja Opieki nad inwalidami wojennymi, na czele której stał obecny generał dr Kołłątaj-Srzednicki. Chociaż w tym czasie nie było jeszcze w Polsce ustawodawstwa inwalidzkiego, dzięki jednak sprężystej administracji wojskowej, oraz dzięki temu że zagadnienie to załatwiane było przez jedną komórkę organizacyjną, osiągnięto pomyślne wyniki i każdy przybywający z frontu ranny czy inwalida znajdował należytą pomoc i opiekę.

W roku 1921 dokonano podziału kompetencji w zakresie opieki nad inwalidami, między trzy ministerstwa: Spraw Wojskowych, Skarbu i Opieki Społecznej.

W roku 1929 agendy wykonywane przez wojsko, przekazano Ministerstwu Opieki Społecznej, powołując tam do życia Wydział dla spraw inwalidzkich, a przy województwach i starostwach odpowiednie oddziały i referaty w liczbie około 60.

Obecnie sprawa zaopatrzeń pieniężnych i opieki nad inwalidami oraz wdowami i sierotami po inwalidach powierzona jest pozostałym dwum ministerstwom Skarbu i Opieki Społecznej, nie mówiąc już o władzach administracyjnych.

A teraz rezultat tej dwoistej opieki: Inwalida, który stara się o zaopatrzenie inwalidzkie, staje przed komisją lekarską w urzędzie podległym Ministerstwu Opieki Społ. Po załatwieniu tych formalności, inwalida przedłożyć musi żądane akta właściwej Izbie Skarbowej, która skolei kontaktuje się z centralą, lub zwraca się długą drogą służbową do Ministerstwa Opieki Społecznej o dodatkowe wyjaśnienia.

W praktyce wygląda to w ten sposób, że roku 1935/36, t. j. w 16 lat po wojnie Izby Skarbowe przyjęły 326.798 akt inwalidzkich, z których załatwiono 308.562 akta, a nie załatwiono 18.236.

Jeśli zważymy, że inwalidów wojennych mamy w Polsce 85.000, wdów po inwalidach 60 tys., a sierot 50 tys., wynikałoby z tego, że każda z tych osób przynajmniej dwa razy korespondowała z właściwą Izbą Skarbową. Tak przecież nie było, zaledwie mały procent osób uprawnionych do rent inwalidzkich, czy też wdowich załatwiał swoje sprawy w odnośnych urzędach, a masa papierów, zawalających w Izbach Skarbowych, teki z napisem „Sprawy Inwalidzkie", — to w większej części korespondencja między władzami skarbowymi a Ministerstwem Opieki Społecznej.

Wynikiem dotychczasowej dwoistości opieki nad inwalidami jest przede wszystkim wybujały biurokratyzm, szkodliwy nie tylko dla zainteresowanych, lecz nawet dla należytej kontroli działalności tych urzędów, czego dowodem są wykryte ostatnio nadużycia we Lwowie i Stanisławowie, gdzie akta przesyłane do Izby Skarbowej w Krakowie różniły się od oryginalnych orzeczeń na korzyść interesanta, a na szkodę Ministerstwa Skarbu.

Z tych też względów wniosek pos. Wagnera, w którym wnioskodawca domaga się przekazania wszystkich spraw związanych z zaopatrzeniem inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po inwalidach, w jedyne władanie Ministerstwu Opieki Społecznej, które sprawy te załatwiałoby za pośrednictwem specjalnie w tym celu utworzonego urzędu — spotkać się winno ze zrozumieniem nie tylko inwalidów, ale i w pierwszym rzędzie odnośnych ministerstw.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Odbieranie defilad

Komendant Główny Federacji P. Z. O. O. i Zw. Rezerwistów w Rozkazie Nr. 8 z 18. XII. 36 r. ogłasza co następuje:

W porozumieniu z Zarządem Głównym Z. R. zarządzam:

Przy wszelkich wystąpieniach publicznych Z. R. w szyku zwartym jak np. przy defiladach, gdy nie ma na miejscu przedstawicieli władz administracyjnych i wojska, defiladę odbierają wspólnie prezes i komendant danego ogniwa Z. R.

Oddziały Z. R. prowadzi wyznaczony przez Komendanta zastępca.



Kompania Koła ZR Nr. 34 „PZL — Płatowce"

Opłatek w ogniwach warszawskich

NA KURSIE PRZODOWNIKÓW WYCH. OB.

Dorocznym zwy zajem poszczególne Koła, już na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia, rozpoczęły swoje tradycyjne „opłatki".

Na terenie Warszawy pierwszy „opłatek" urządzony był przez Referat Wych. Obywatelskiego dla uczestników Kursu przodowników Wych. Ob. Zw. Rezerwistów, który odbywa się na Uniwersytecie powszechnym m. st. Warszawy.

Staraniem kierownictwa Kursu, jedna z sal wykładowych została zamieniona na świetlicę, zastawioną w podkowę stołami z ładnie udekorowaną choinką pośrodku.

Gdy na salę wchodzą przedstawiciele władz Zw. Rezerwistów, wszystko już jest przygotowane. Oczekujący już na swoich miejscach uczestnicy kursu powstają i witają swych miłych gości.

Pośrodku zajmuje miejsce kapelan naczelny Zw. Rezerwistów, ksiądz kanclerz Mauersberger, a po obu stronach dwaj wiceprezesi Okręgu Stoł. kol. dr Z. Moskwa i kol. poseł J. Byczyński.

Kierownik organizacyjny Kursu kol. Cz. Zadrożny w serdecznych słowach powitał zebranych, po czym zabrał głos ks. kanclerz Mauersberger, który w bardzo żywy sposób omówił łączność spraw duchownych i świeckich w Zw. Rezerwistów, cytując niektóre zdania ze słynnych kazań Piotra Skargi.

Uznając, że najważniejszym działem pracy w Zw. Rezerwistów jest wychowanie obywatelskie, ks. kapelan wyraził wielkie zadowolenie z owocnej pracy kursistów i życząc najpomyślniejszych rezultatów tej pracy dla dobra państwa, przełamał się z nimi opłatkiem .

Po przemówieniu ks. kanclerza Mauersbergera wytworzył się nad wyraz miły nastrój. Z około stu piersi popłynęły dźwięki kolend, a następnie „pierwszej Brygady".

Następnie przemówił wiceprezes Okr. Stoł. i Kier. Ref. Wych. Ob. kol. poseł Wojnar-Byczyński, który w podniosłych słowach określił zadania rezerwistów w ogóle, a w szczególności przodowników wychowania obywatelskiego.

W KOLE NR. 11 „SPRAWDZIANY"

W obecności ks. kanclerza Mauersbergera, prezesa Zarz. Grodzk. Kół przemysłu wojskowego kol. inż. Dawidowskiego i kom. grodz. por. Modlińskiego oraz przedstawicieli Dyrekcji Fabryki, zebrało się około dwustu Rezerwistów i Strzelców, ażeby wspólnie w świetlicy przełamać się opłatkiem i zaśpiewać kolędy.

Współpraca Zw. Strzeleckiego, ze Zw. Rezerwistów na tym terenie daje bardzo dodatnie rezultaty; osiągnięta ona została przez to, że prezydia obydwu zarządów obsadzone są przez tych samych ludzi.

W KOLE STAROMIEJSKIM

Niektóre Koła zorganizowały choinki specjalnie dla dzieci Rezerwistów. Tak np. Koło Nr. 8 Staromiejskie urządziło w swej świetlicy wieczór-choinkę dla biedniejszych dzieci członków Koła.

Po serdecznych przemówieniach przewodniczącej RR p. Prośniewskiej i prezesa kol. Zmorzyńskiego, wręczono dzieciom podarki i słodycze. Następnie dzieci śpiewały kolędy i bawiły się ochoczo. Podarki sprawiły dzieciom wiele radości, a były obfite, gdyż oprócz wysiłku Rodziny, Firma E. Wedel ofiarowała bezinteresownie dla dzieci Koła Staromiejskiego pierniki, cukierki i inne słodycze.

W KOLEJKACH DOJAZDOWYCH

Bardzo mile też obchodzony był opłatek w kole Nr. 43 przy Kolejkach dojazdowych. W świetlicy tego Koła przy obecności przedstawicieli Zarządu Okr. Stoł. i Pana Naczelnego Dyrektora Kolejek Dojazdowych kol. prezes Mikołajewski zainaugurował zebranie krótkim przemówieniem, po czym rozpoczęła się biesiada. Cały ten wieczór urozmaicony był śpiewem dobrze zgranego chóru Koła.

Z Okręgu Stołecznego

KOŁO NR. 3 NA GROCHOWIE

Żywotną działalność przejawia od pewnego czasu Koło Nr. 3 Zw. Rez. na Grochowie, szczególnie w kierunku wychowania obywatelskiego swych członków oraz szerzenia oświaty i kultury.

Zorganizowana przed miesiącem, wspólnie z innymi stowarzyszeniami akcja odczytowa dla mieszkańców Grochowa, spotkała się z życzliwym przyjęciem i odczyty te (odbywające się co tydzień), ilustrowane w miarę możności przezroczami, gromadzą co raz większą liczbę słuchaczy.

Z zapałem pracują zorganizowane zespoły: muzyczny i dramatyczny oraz chór, a poza tym zapoczątkowane zostały lekcje muzyki (bezpłatnie) dla dzieci członków Koła.

W ciągu kilku miesięcy, Zarząd Koła urządził szereg wycieczek zbiorowych dla członków i ich rodzin, jak do Belwederu, Zamku, Muzeum Wojska, Elektrowni oraz na wystawy „Warszawa Przyszłości" i „Przemysłu Metalowego". Wycieczki te cieczyly się dużym powodzeniem.

Ostatnio wszyscy członkowie Koła wraz z Zarządem biorą czynny i wydatny udział w pracach miejscowego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych, a poza tym Zarząd bierze udział we wszystkich imprezach o charakterze ogólnym, urządzanych przez komitety międzyorganizacyjne.

Mimo niesłychanych trudności, tak charakterystycznych dla kół terenowych, mimo braku środków materialnych, Zarząd Koła, — wytknąwszy sobie cel w szerzeniu kultu żywego słowa, zamiłowaniu do rzeczy pięknych, wpajaniu cnót obywatelskich i podnoszeniu kulturalnego poziomu swoich członków i ich rodzin, — dąży do tego celu niezmordowanie.

KOŁO 34 — PZL — PŁATOWCE

Po prawie rocznej przerwie w życiu Koła z racji przeniesienia fabryki PZL-WP z Mokotowa na Okęcie-Paluch, życie w Kole zakwitło znów w całej pełni.

Pomysł Zarządu Koła utworzenia świetlic w pociągach kursujących z Warszawy do miejsca pracy i codzienną możność komunikowania się z członkami, oraz umożliwienie pracy Ref. Wych. Obyw. kol. Olszewskiemu stworzyły atmosferę szczerego entuzjazmu członków dla pracy w Kole, budząc ospałych kolegów z dotychczasowej, zresztą przymusowej bezczynności.

Z okazji poświęcenia fabryki P. Z. L. w dniu 15 b. m., którą to uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent i wielu dostojników Państwa, Koło Nr. 34 wystawiło kompanię 74 ludzi z dowódcą kompanii, kol. por. Turowskim na czele. Kompania w pięknym szpalerze, prezentując broń, powitała dostojnego Gościa w murach fabryki.

Prezes Koła, kol. dyr. Kurman na czas uroczystości poświęcenia fabryki wręczył komendantowi kol. Rydzewskiemu proporzec dla kompanii, przekazany z kolei dowódcy, a przez tegoż — proporcowemu kompanii.

Po uroczystości odbył się posiłek żołnierski w lokalu tut. kasyna.

Lublin

W Lublinie odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Zarządu Grodzkiego Zw. Rez.

Na Zgromadzeniu obecni byli przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych. Zgromadzeniu przewodniczył kol. por. Gdański.

Na zgromadzeniu omawiana była działalność ustępującego Zarządu ze specjalnym uwzględnieniem spraw wychowania obywatelskiego i opieki społecznej.

Po udzieleniu absolutorium, ustępującemu Zarządowi, zebrani przystąpili do wyboru nowych władz.

Na prezesa Zarządu Grodzkiego wybrany został kol. inż. W. Habiniak, na wiceprezesa kol. J. Rybiński i kol. inż. S. Szramowicz na referenta opieki społ. kol. mgr. J. Dmowski, na zastępcę kol. Z. Piasecki ,na sekretarza kol. R. Wyczółkowski, a na skarbnika kol. B. Dekert, na referenta wychowania obyw. kol. mjr. Dutkiewicz.

Do Komisji Rewizyjnej kol. R. Wojciechowski, kol. G. Gawdzik i kol. Z. Pełczyński, a na zastępców kol. Z. Szyszkowski i kol. S. Szrek.

W wolnych wnioskach zebrani przyjęli długo niemilknącymi oklaskami podziękowanie ustępującemu Zarządowi.

Lustracja w Lubartowie

Dn. 14 grudnia 1936 r. odbyła się lustracja powiatu Z. R. w Lubartowie. Praca w powiecie rozwija się planowo, a wyniki jej przekonywują o prawdziwym wysiłku Zarządu, na czele którego stoi kol. Klank, notariusz i dyrektor K. K. O. Dzięki jego wysiłkom i niejednokrotnie świadczeniom finansowym praca w powiecie nie doznaje poważniejszych zahamowań.

Członkowie pracują z zapałem i z wielką ofiarnością. Ostatnia koncentracja okręgowa w Lublinie była sprawdzianem poziomu prac w powiecie, gdyż stawiło się na nią około 700 umundurowanych członków.

Prace w Kołach są prowadzone na obydwu odcinkach t. j. nie zaniedbuje się wyszkolenia wojskowego na niekorzyść wychowania obywatelskiego, które są pod specjalną opieką Zarządu Powiatowego. Niemal wszystkie Koła w powiecie wykonały w r. b. czyn obywatelski, prowadząc równocześnie akcję uświadomienia obywatelskiego. Ubogie Koła w powiecie zdobyły się na 3 własne świetlice i 6 prowadzonych wspólnie z innymi organizacjami.

Obok Kół Z. R. istnieje i Rodzina Rezerwistów. Zorganizowane są obecnie 2 Koła, w których prowadzi się prace wychowania obywatelskiego i opieki społecznej. Na czele Rady Powiatowej R. R. stoi p. starościna Wąsowa Kazimiera, która nie szczędzi swych trudów dla dobra organizacji.

Specjalną opiekę nad Kołami Z. R. i R. R., i to opiekę nie tylko platoniczną, ale i finansową, rozciąga Gospodarz Powiatu p. starosta Wąs.

Powiat lubartowski wybija się na czoło powiatu Okręgu lubelskiego i dotrzymuje kroku najlepszym powiatom Z. R. w Polsce.

Święty Mikołaj w Kole Nr. 2 R. R. w Wilnie

W grudniu ub. r. Koło Nr. 2 RR w Wilnie urządziło zabawę św. Mikołaja. W świetlicy Koła zebrało się 140 dzieci rezerwistów.

Tradycyjnym zwyczajem ukazał się wśród dzieci ucharakteryzowany św. Mikołaj i porozdawał dzieciom słodycze i zabawki.

Następnie rozpoczęły się tań e. Przy dźwiękach orkiestry Zw. Rezerwistów dzieci tańczyły ochoczo, po czym zasiadły do wspólnego stołu i spożyły skromny posiłek.

Cała ta impreza była bardzo udana i wykazała dużą sprężystość tamt. Rady R. R.



Św. Mikołaj w otoczeniu dzieci

Powiat Tarnowski

W Podgórskiej Woli (powiat Tarnów) Koło Zw. Rezerwistów powzięło myśl wzniesienia własnym wysiłkiem pomnika Poległym w obronie ojczyzny, obywatelom tej miejscowości, których poległo na polu chwały 46-ciu.

Koło postawiło sobie to zadanie, jako czyn obywatelski i po zrealizowaniu tego czynu nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie pomnika.

Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz Piotr Kołacz.

W uroczystości tej wzięły udział rodziny poległych oraz cała okoliczna ludność, w obecności władz samorządowych i wszystkich zrzeszeń społecznych, działających na tym terenie.

Po dokonaniu poświęcenia pomnika, z-ca komendanta powiatowego kol. inż. Konopka odebrał raport od prezesa Koła kol. Józefa Sochy.

Po tym nastąpił apel poległych.

Na zakończenie uroczystości odbyła się akademia w sali Domu Parafialnego, gdzie zespół amatorski Koła odegrał sztukę p. t. „Prawdziwe zdarzenie z czasów wielkiej wojny — zasadzka".

Zarówno rodziny poległych żołnierzy-niepodległościowców, jak i cała ludność wyraziła Kołu Zw. Rezerwistów wielką wdzięczność za tak miły objaw wskrzeszenią pamięci tych, co walczyli i zginęli dla Ojczyzny.



Odsłonięcie Pomnika Poległych w Podgórskiej Woli

Dziedzice

W dniu 6 b. m. odbyło się w Dziedzicach Walne Zgromadzenie Koła Związku Rezerwistów Dziedzice — Czechowice, które wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes — nacz. Skupień Mieczysław, członkowie — pp. Wampuszyc Edward, Klimek Antoni, Linek Józef, Bazgier Roman, Żuzer Władysław. Komisja rewizyjna: Marekwica Józef, Zieleźnik, Paszek Władysław.

Dnia 22 b. m. odbyła się w świetlicy Związku i Rodziny Rezerwistów Koła Walcowni Metali S. A. w Dziedzicach uroczystość gwiazdkowa, na której obdarowanych zostało około 100 dzieci. Na uroczystość przybyli: ks. prob. Franek oraz wikary ks. Prus i kierownik szkoły p. Piesko. Obecnych przywitała przewodnicząca Rodziny Rezerwistów p. Michalikowa, po czym ks. Franek przemawiał do licznie zgromadzonej dziatwy. Po rozdaniu podarunków, na zakończenie uroczystości, obecni odśpiewali wspólnie kilka kolęd.

Czyn obywatelski rezerwistów kaliskich

W dniu 15 ub. m. odbyło się w Kaliszu uroczyste poświęcenie i otwarcie dworca autobusowego, pobudowanego przez tamtejszy Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów. Poświęcenia dworca dokonał w asyście licznego duchowieństwa i przedstawicieli władz, armii i społeczeństwa, ks. Biskup Radoński — duszpasterz diecezji włocławskiej. Otwarcia zaś dworca przez przecięcie wstęgi — dokonał wojewoda łódzki — Aleksander Hauke-Nowak. W charakterze gości obecni byli na uroczystości tej — Minister Komunikacji — płk. dypl. Juliusz Ulrych i Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej — dr. Piestrzyński.



Dworzec Autobusowy Zw. Rez. w Kaliszu

Starania Zarządu Powiatowego Z. R. w Kaliszu nad uzyskaniem koncesji na budowę i eksploatację dworca autobusowego trwały około dwóch lat. Napotykały one na drodze wiele trudności, zdawało się nie do przezwyciężenia, — dzięki jednak rzetelnej i usilnej pracy, dały wynik pomyślny.

Budową dworca samochodowego Zarząd Powiatowy Z. R. w Kaliszu zaiste wykonał potężny czyn obywatelski, — przyczynił się bowiem do wzniesienia budowli, której brak m. Kalisz dotkliwie odczuwało, — zatrudnił wielu bezrobotnych przy budowie, kilku zaś członków Z. R. na stałe — przy eksploatacji dworca, a nade wszystko — zdobył na okres lat pięciu, minimum środków, potrzebnych dla życia i rozwoju Związku Rezerwistów powiatu kaliskiego.

Czyn rezerwistów kaliskich w dobie trwającego kryzysu gospodarczego, tak deprymująco działającego na społeczeństwo, — jest szczególnym znakiem widomym pracy twórczej, jaką daje dobra wola i wiara we własne siły, i dlatego też winien być przykładem do naśladowania dla rezerwistów innych powiatów.

Skład osobowy Zarządu Powiatowego Z. R. w Kaliszu przedstawia się następująco: Prezesura spoczywa w ręku kol. Władysława Kościołowskiego, — pozostałe fnkcje wykonują — kol. kol. Akulicz Jerzy, Jopek Józef, Kulpiński Seweryn, dr. Kibler Kazimierz, May Karol, Stieber Józef i Szczygielski Kazimierz.

Komendantem Powiatowym Z. R. jest mjr. w s. s. Edward Jess.

Rezerwiści powiatu kaliskiego są zgrupowani w 10 kołach. Posiadają kilka wzorowo urządzonych świetlic, w których odbywają się wykłady referentów wychowania obywatelskiego oraz wszelkiego rodzaju odczyty i imprezy o charakterze kulturalno-oświatowym. Ilość ćwiczących członków wyraża się liczbą 60% ogółu członków, przy czym liczba ta wzrasta. Poza pracami związkowymi, rezerwiści powiatu kaliskiego biorą także czynny udział we wszystkich niemal pracach społecznych, zawsze stając w pierwszym szeregu do apelu, a częstokroć są inicjatorami tych prac.

Rezerwiści Pomorscy w służbie społecznej

Szereg czynów obywatelskich, dokonanych w roku bieżącym, świadczy, że rezerwiści pomorscy zdolni są do działań społecznych na rzecz gromady.

Rezerwiści miasta Bydgoszczy potrafili własnymi siłami rozbudować świetlicę, urządzić własną strzelnicę małokalibrową, podjęli się bezinteresownie prac przy budowie nowego Kościoła na Czyżkówku. Koło Kabel Nr. 1 w Bydgoszczy zadeklarowało na F. O. N. równowartość pracy członków, co wyniosło 2.700 zł.

I rezerwiści gdyńscy nie pozostali w tyle za innymi. W ramach powiatu przyczynili się do wybudowania ulicy Żwirki i Wigury, dając 260 dni pracy. Koło Kack dało bezpłatną pracę przy plantowaniu placu pod budowę świetlicy, przyczyniając się do jej wewnętrznego wykończenia. Koło Chylonia ufundowało zaczątek biblioteki, składającej się na razie z 90 tomów, odnowiło wewnętrznie świetlicę, uporządkowało drogę przy Kamiennej Górze.

Koło Chełmża (placówka Cukrownia) dało jednorazowy zarobek na F. O. N., Koło Młyniec dało jeden dzień pracy przy budowie szosy. Koło Chojnice urządziło świetlicę. Koło Rytel obsadziło cmentarz drzewkami. Placówka rezerwistów Zielona Chocina zbudowała mostek przez rzeczkę. Koło Tuczno (pow. inowrocławski) wykonało prace ziemne i boisko obsadziło drzewkami. Koło Kościerzyna urządziło własną świetlicę, a ponadto zorganizowało własną orkiestrę, której instrumenty przedstawiają wartość około 900 zł. Koło Gruczno (powiat świecki) pobudowało własną strzelnicę z całkowitym urządzeniem wewnętrznym. Koło Osie naprawiło most na Wdzie. Koło Gniew wysadziło drzewkami ulicę Marszałka Piłsudskiego i ul. Portową.

Tu suchy rejestr faktów, rejestr nie kompletny jeszcze, a przecież mający już swą dobitną wymowę, jako świadectwo pełnego zrozumienia zadań i celów przez członków Związku Rezerwistów. W świetle tych faktów rezerwiści Okręgu Pomorskiego O. K. VIII stanowią jedną wielką rodzinę, ożywioną najlepszymi chęciami służenia sprawie społecznej.

Rezerwiści na Polesiu

Zarząd Powiatowy w Pińsku wykazuje w ostatnich czasach bardzo ożywioną działalność wychowawczo-obywatelską wśród ludności wiejskiej.

Przedstawiciele Zarządu Powiatowego objeżdżają teren i organizują zebrania w kołach wiejskich, na których prelegenci związkowi wygłaszają referaty z dziedzin interesujących przede wszystkim ludność wiejską.

Ostatnio zebrania takie odbyły się w Łochiszynie, Dobrosławce, Kuchockiej Woli i Morocznie.

Na zebraniach tych wygłaszał referaty prelegent Zw. Rezerwistów kol. inż. J. Prohaska, który w sposób przystępny omawiał cele i zadania Zw. Rezerwistów, konieczność zwalczania wpływów płatnych agitatorów komunistycznych, a ponad to sprawy natury gospodarczej, jak sprawa przeludnienia wsi, podniesienia ekonomicznego warsztatów pracy w rolnictwie i rzemiosłach i t. p.

Frekwencja tych zebrań wahała się od stu do dwustu członków. Słuchanie referatów dostępne było nie tylko dla członków Zw. Rezerwistów, ale także i dla pokrewnych organizacyj, tak, że wielu było słuchaczy ze Zw. Strzeleckiego, Zw. Naucz. Polsk., Koła Gospodyń Wiejskich, Koła Młodzieży Kat. i innych.

Po odczytach następowała dyskusja, która w niektórych miejscowościach trwała ponad półtorej godziny. Przebieg dyskusji wykazał, że referaty wzbudzały wśród obecnych duże zainteresowanie.

W Morocznie bezpośrednio po referacie odbyła się uroczystość ślubowania nowo-przyjętych członków do Zw. Rezerwistów.

Uświadamianie ludności wiejskiej na Polesiu i wciąganie jej w szeregi Zw. Rezerwistów jest niewątpliwie działalnością pożyteczną, mającą swój bezpośredni wpływ na rozwój pracy państwowo - twórczej oraz przynoszącą korzyści utylitarne uświadamianym członkom, którzy w miarę pogłębiania uświadomienia stają się coraz odporniejsi na wpływy szkodliwe i obce, a przez poznawanie zagadnień państwowych i ekonomicznych lepiej potrafią się gospodarzyć na swej roli.

Ale nie tylko na wsi rozwija się praca Zw. Rezerwistów na Polesiu. Mamy bowiem do zanotowania pożyteczną działalność także i w Kole miejskim w Pińsku. Koło to rekrutuje się przeważnie z b. żołnierzy 84 pułku strz. pol. Dla tego też Koło wystąpiło do Zarządu Miejskiego z inicjatywą wzięcia w opiekę ulicy nazwanej mianem tego pułku. Członkowie Koła postanowili własnym wysiłkiem uporządkować ulicę, obsadzić ją drzewkami i zielenią, nadać jej wygląd godny nazwy 84 p. s. pol. i wyglądu tego dopilnowywać stale.

Zużytkowanie energii w tym kierunku, poza szkoleniem wojskowym, jest pożyteczne, bo prowadzi do czynów konkretnych, a prócz tego ma także znaczenie pedagogiczne i propagandowe, bo każdy obywatel przechodzący ulicą uporządkowaną i upiększoną przez Zw. Rezerwistów musi ocenić prawdziwą, konkretną robotę społeczną, w odróżnieniu od zabawy w społecznictwo i politykierstwo, które prócz strat moralnych i często także materialnych nikomu żadnego pożytku nie przynosi.

Na horyzoncie międzynarodowym

ANTYPOLSKA POLITYKA LITWY

Z bliskich spraw, obchodzących najżywiej polską opinię publiczną trudno nie wymienić wzrastającego antypolskiego nasilenia w polityce rządu kowieńskiego. Przyczyny takiego postępowania nie są bynajmniej zbyt trudne do odcyfrowania. Gospodarcze życie Litwy Kowieńskiej uzależnione jest w znacznej mierze od dwóch czynników: od obrotów handlowych z Rzeszą Niemiecką i od spławu sowieckiego drzewa do Kłajpedy.

Zarówno pierwszy wzgląd jak i drugi nakazują rezygnowanie z szeregu postulatów w dziedzinie tak zewnętrznej jak i wewnętrzno-politycznej.

Zbyt produktów rolnych do Niemiec uniemożliwia z obawy przed represjami handlowymi wszelką żywszą działalność w obrębie Memla i spraw jego dyrektoriatu.

Spław i obróbka drzewa sowieckiego wiążą ręce w stosunku do rosnącej kominternowskiej agitacji, zalewającej zwolna poszczególne odcinki stronnictw politycznych na Litwie.

W tych warunkach jedyne wyładowanie namiętności, jedyne remedium na zbyt wszechstronne niezadowolenie szerokich mas zostało przez rząd kowieński znalezione w formie hasła „odzyskania Wilna" i antypolskich represyj tak w dziedzinie szkolnictwa, jak prasy, stowarzyszeń i innych.

Ucisk Polaków na Litwie jest w tych warunkach objawem niemocy Kowna na wszystkich innych odcinkach, co tym bardziej represjom antypolskim nadaje piętno szykan, niegodnych państwa cywilizowanego.

REWOLTA W CHINACH



Czang-Kai-Szek

Rewolta w Chinach skończyła się równie zagadkowo, jak się zaczęła. Marszałek Czang-Kai-Szek aresztowany został przez generała Czang-Sue-Lianga. Kolejne, sprzeczne depesze mówiły po tym o wyswobodzeniu się samorzutnie Marszałka, o aresztowaniu przezeń buntowniczego generała, po tym kolejno o uwięzieniu Marszałka i t. p.

Ostatecznie sprawa się wyjaśniła. Generał Czang-Sue-Liang nie tylko oswobodził dyktatora narodowego rządu nankińskiego, ale ze skruchą przyznał się do własnej winy i do nieroztważnego postępowania, które publicznie potępił i napiętnował.

Jaką więc była przyczyna tej całej krótkotrwałej nieudanej rewolty?

Podsumowanie całego szeregu elementów pozwala sądzić, że w odpowiedzi na japońsko-niemiecką umowę, co do zwalczania wywrotowej akcji Kominternu, rząd sowiecki, podejrzewając, że za tą umową kryje się inna, o bez porównania większym ciężarze gatunkowym, zamierzał na gruncie chińskim wzmóc zamieszki, mogące naruszyć obecną równowagę stosunków japońsko-chińskich oraz chińsko-mandżurskich.

Usunięcie z widowni dyktatora narodowego chińskiego rządu Marszałka Czang-Kai-Szeka dopuścić mogło do głosu szereg zdecydowanie antyjapońskich, a przez to w konsekwencji do pewnego stopnia sowietofilskich elementów w rządzie nankińskim.



Czang-Sue-Liang

Zamach się nie udał. Odzywają się głosy, że za odpowiednim wynagrodzeniem gen. Czang-Sue-Liang pozostał nankińskim patriotą i na drodze zamachu zatrzymać się zdążył w pół drogi.

Faktem jest, że sowiecka torpeda w Chinach nie trafiła.

HISZPANIA NA TLE GRY INTERESÓW

Sprawy hiszpańskie zaczynają przybierać obrót niepokojący. Jeśli w istocie „wojna europejska rozpoczęła się już w Hiszpanii", to ostatnie porozumienie między Francją a Wielką Brytanią zmierza nie tylko do umiejscowienia konfliktu, ale i do odebrania mu wszelkich cech zatargu międzynarodowego, mogącego pociągnąć za sobą nie obliczalne następstwa. Rola Sowietów i Niemiec staje się w tych warunkach objektem jak najżywszej uwagi.

Niemcy znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Powiedzenie Goeringa, że „naród niemiecki nie potrzebuje masła, jeśli tylko posiada armaty" znalazło ostatnio wyraz w całym szeregu drastycznych ograniczeń aprowizacyjnych, wyznaczających racje żywnościowe dla obywateli niemieckich i zabraniających im spożywania całego szeregu artykułów. Brak surowców dla niemieckiego przemysłu przy jednoczesnym wzmożonym tempie prac zbrojeniowych, łączy się w jedną całość z wrastającym dążeniem Niemiec do odzyskania kolonii.

Jaką rolę w zamierzeniach niemieckich odegrać ma czynny, a tylko zlekka maskowany udział ich w hiszpańskiej wojnie domowej, — trudno na razie dociec. W każdym bądź razie ze strony Francji i Anglii czyniony jest w chwili obecnej nacisk na Niemcy, by wstrzymały wysyłanie oddziałów „ochotniczych" na front madrycki i by zaniechały prowadzonej na wielką skalę dostawy materiału wojennego.

Rzecz oczywista, że kontrargumentem niemieckim jest znana wszystkim rola rządu sowieckiego i tak zwanych oddziałów międzynarodowych po stronie czerwonego rządu hiszpańskiego — a w tej dziedzinie nie ujawnione są jeszcze środki, jakimi mocarstwa zachodnie rozporządzaćby mogły, aby wywrzeć skuteczny i hamujący nacisk na Sowiety.

Pierwszą jaskółką zbliżającego się może porozumienia między mocarstwami zachodnimi jest odprężenie włosko-angielskie, ustanawiające modus vivendi obu imperiów kolonialnych tak na wodach Morza Śródziemnego, jak i odnośnie do ich terytorialnego stanu posiadania. Przemianowanie brytyjskiego poselstwa w Adis Abebie na konsulat generalny jest świadectwem pogodzenia się Anglii z istniejącym de facto stanem rzeczy. Uznanie podboju Abisynii de jure nie prędko jeszcze nastąpi, ale ten punkt widzenia — jako ściśle teoretyczny — Włochy dokładnie oceniają, zwłaszcza, że bliższe, hiszpańskie sprawy nakazują zarówno Włochom, jak i Wielkiej Brytanii współdziałać z sobą w imię ich wspólnie zagrożonych interesów na Morzu Śródziemnym.

Jan Szczęsny

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— Ministerstwo oświaty zwołało konferencję przedstawicieli sfer nauczycielskich i samorządowych w sprawie oświaty pozaszkolnej, która ma być prowadzona jednolicie przez gminne i powiatowe organy samorządu terytorialnego.

— Wobec nieodpowiedniego zachowania się młodzieży szkolnej na ulicy i w lokalach publicznych, policja otrzymała upoważnienie do legitymowania uczniów i podawania ich nazwisk do wiadomości dyrekcji danych szkół.

— W Wilnie na wniosek Kuratorium szkolnego policja przeprowadziła rewizję w lokalach, w których młodzież przegrywała duże sumy na małych bilardzikach, uciekając nawet z lekcji w tym celu. Właścicielom tych lokali zakazano wpuszczać młodzież w mundurkach szkolnych.

— 230 młodocianych robotników, ubezpieczonych w Zakładach Ubezpieczeń Społecznych, wyjechało na 2-tygodniowe bezpłatne obozy zimowe w Lidzbarku i w Międzybrodziu koło Żywca, zorganizowane przez Okręgowy Urząd WF i PW w Warszawie.

— Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że renta sieroca przysługuje dzieciom nieślubnym narówni z dziećmi ślubnymi. Dzieci przybrane mają prawo do rent sierocych, jeśli zostały przybrane przed powstaniem prawa do renty i jeśli nie mają prawa do renty po ojcu lub matce.



Wierzyński

— Państwową nagrodę literacką w kwocie 5.000 zł otrzymał Kazimierz Wierzyński za całokształt swych prac poetyckich. Wierzyński jest porucznikiem rezerwy. W roku 1914 wstąpił do „Legionu Wschodniego", trzy lata przebywał w niewoli rosyjskiej, po powrocie w r. 1918 wstąpił do wojska polskiego. W czasie kampanii kijowskiej wydawał w Równem „Ukraińskie Słowo", a przy armii gen. Śmigłego-Rydza „Dziennik Kijowski".

— Ojciec Święty zamianował nuncjuszem apostolskim w Warszawie tytularnego arcybiskupa Syrakuz ks. Filipa Cortesi, który w czerwcu 1936 został zamianowany nuncjuszem w Madrycie, z powodu jednak wojny domowej w Hiszpanii nie mógł objąć tego stanowiska.



— W Warszawie umarł w 84-ym roku życia prof. Leon Wyczółkowski, jeden z najwybitniejszych malarzy polskich. Śp. Wyczółkowski mając już przeszło 60 lat w chwili wybuchu wojny, wstąpił do Legionów Polskich, które uwiecznił w bogatym cyklu swoich rysunków.

— Między znanym malarzem Wojciechem Kossakiem a synem malarza ś. p. Jana Styki wybuchł spór o autorstwo dzieła „Panorama Racławicka". Kossak twierdzi, że powstała ona z jego inicjatywy i przez niego głównie została wykonana przy pomocy kilku innych malarzy, wśród których był także Jan Styka. Synowie tego ostatniego twierdzą znowu, że projektodawcą i autorem szkiców był Styka. Kossak powołuje się na świadectwo współpracujących z nim przy Panoramie malarzy Axentowicza, Rozwadowskiego i Wodzinowskiego.

— Pod Tomaszowem Lubelskim rozbił się samolot pasażerski, zdążający ze Lwowa do Warszawy. Trzy osoby zabite, jedna w stanie beznadziejdziejnym, cztery ciężko ranne.

SPRAWY POLSKIE ZA GRANICĄ

— Harcerz polski Jan Delong, skazany swego czasu przez sąd czeski w Morawskiej Ostrawie na półtora roku ciężkiego więzienia za udział w manifestacji polskiej w Cieszynie, został przedterminowo zwolniony z więzienia i odstawiony do granicy polskiej.

— Władze czeskie odmówiły rolnikom polskim ze Śląska Zaolzańskiego zapomóg, przyznawanych dla poszkodowanych przez gradobicie. Odmowa ta dotyczyła tych rolników, którzy posyłają dzieci do szkoły polskiej, lub należą do polskiej organizacji rolniczej.

— Prezydent Litwy Smetona z okazji 15-lecia szkoły wojennej w Kownie wygłosił mowę, w której wezwał oficerów, aby nie tracili wiary, że Wilno zostanie Polsce odebrane.

ZA GRANICĄ



von Seeckt

— W Berlinie zmarł generał von Seeckt, jeden z dowódców armii niemieckiej w czasie wojny światowej, pod której koniec był szefem sztabu armii tureckiej. Po wojnie objął naczelne dowództwo Reichs wehry, które sprawował do r. 1926, kiedy przeszedł w stan spoczynku.

— W Wiedniu zmarł arcyksiążę Fryderyk Habsburg, b. wódz naczelny armii austriackiej podczas wojny światowej.

— W Paryżu aresztowano długoletnią urzędniczkę francuskiego MSZagr. Zuzannę Lindner, która wykradała pozwolenia na wywóz broni. Wspólnik Lindorfówny Rozenfeld, obywatel litewski — który również został aresztowany — sprzedawał na podstawie tych zezwoleń broń Sowietom i Hiszpanii czerwonej.

— W Jugosławii wykryto organizację komunistyczną, która weszła w porozumienie z przywódcami frakcji dawnego stronnictwa agrarnego dr Jowanowicza. Układ ten miał na celu prowadzenie wspólnej propagandy przeciwko rządowi.

— Przywódca fińskiej partyi ludowej t. zw. lappowców, Wiktor Kosola zmarł wśród podejrzanych okoliczności — rzekomo na zapalenie płuc. W parę dni po Kosoli zmarła również jego pielęgniarka. Zachodzi podejrzenie nie otrucia obu tych osób przez przeciwników politycznych. Zarządzono sekcję zwłok. W podobnych okolicznościach zmarli w r. 1931 szef wojskowych zakładów amunicyjnych i lekarz szpitala w Lapua, zatruci arszenikiem przez służącą-szpiega.

— W tunelu berlińskiej kolei podziemnej wybuchł pożar. Tunel na przestrzeni 300 m. został zupełnie zrujnowany.

KRONIKA FIDAC'U

Stały Komitet Międzynarodowy

Prezes Fidac'u, Carlo Delcroix zawiadamia, że Stały Komitet Międzynarodowy b. Kombatantów, utwrzony w Rzymie — odbędzie swe najbliższe posiedzenie w Berlinie w drugiej połowie stycznia 1937 r.

Do Komitetu tego należą zarówno przedstawiciele 11 krajów zrzeszonych w Fidac'u jak i b. kombatanci 4-ch krajów, niegdyś wrogich: Niemcy, Austriacy, Bułgarzy i Węgrzy. Każdy z tych krajów ma prawo do wysłania trzech delegatów oraz 2-ch zastępców.

Porządek obrad posiedzenia w Berlinie przewiduje opracowanie statutu i projektu planu współpracy pomiędzy wszystkimi b. kombatantami, której dążeniem ma być utrzymanie pokoju. Cele tych prac są następujące:

„Utrwalić bliskie stosunki, stałe i skuteczne pomiędzy b. kombatantami wszystkich krajów, które brały udział w wojnie światowej.

„Dawać siły i wartości moralne b. kombatantów, uczestników wielkiej wojny, będących w swych krajach wzorem ducha podniosłego męstwa, poświęcenia i honoru — w służbie porozumienia wzajemnego narodów, solidarności, które są koniecznym warunkiem do utrzymania pokoju".

Carlo Delcroix, prezes Fidac'u, który został wybrany również prezesem Stałego Komitetu Międzynarodowego, w swym wstępnym przemówieniu w czasie ostatniego posiedzenia Rady Zarządzającej Fidac'u Carlo Delcroix wyjaśnił, że te dwa organizmy, jakkolwiek nie pozostają ze sobą w żadnej zależności — nie są sobie absolutnie w niczym przeciwne, gdyż Komitet nie usiłuje bynajmniej zmniejszyć bądź osłabić „wielkiej bitwy o pokój", którą Fidac prowadzi od czasu swego założenia.

Rada Zarządzająca Fidac'u Pomocniczego

Rada Zarządzająca, Fidac'u Żeńskiego na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem p. H. Thompson (Stany Zjednoczone) postanowiła ożywić znacznie wymianę międzynarodowej korespondencji szkolnej, w celu dania możności dzieciom krajów zrzeszonych lepszego poznania się.

Wymiana taka już istniała, ograniczała się jednak tylko do Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Na przyszłość wszystkie kraje mają w niej wziąć udział. Dla korespondencji europejskiej została ustanowiona centrala w Sekretariacie Fidac'u Pomocniczego w Paryżu — dla Stanów Zjedn. A. P. w siedzibie Pomocniczego Amerykańskiego Legionu.

Uczestniczki Rady Zarządzającej, zaszczycone wizytą prezesa Carlo Delcroix, wysłuchały jego wspaniałego przemówienia o ideałach pokoju — z wielkim wzruszeniem.

Rada postanowiła m. i. adoptować czwarte dziecko zmarłego, a tak bardzo nieodżałowanego Roger Marie-d'Avigneau. Zgodnie z propozycją przewodniczącej, dziewczynka ta będzie nosiła imię Józefina Fidac Marie-d'Avigneau.

Ponadto Rada uchwaliła utworzenie dwóch kas Fidac'u Pomocniczego o kapitale 2.000 fr. każda, który co dwa lata będzie przyznawany kolejno wszystkim krajom zrzeszonym w porządku alfabetycznym. Kasy te są przeznaczone głównie dla dzieci, sieroty i półsieroty po b. kombatantach.

Zmiany w Radzie Zarządzającej Fidac'u

Jak już podawaliśmy — sekretarzem generalnym Fidac'u został wybrany André Boulard.

Stanowisko zastępcy sekretarza generalnego zostało zniesione. Zastąpiono je funkcją dyrektora biur Sekretariatu, którą objął H. W. Dunning, pracujący już w Fidac'u od 10-u lat.

P. Dunning, publicysta amerykański, walczył we Francji, wchodząc w skład Armii Amerykańskiej, od grudnia 1917. Jest on jednocześnie komendantem podsekcji Paryskiej i Sekcji Francuskiej Amerykańskiego Legionu.

Pomniki Wojenne Amerykańskie we Francji

B. kombatanci z Waszyngtonu zwrócili się z prośbą do kombatantów francuskich, aby pomniki wojenne amerykańskie, wzniesione we Francji dla uczczenia Amerykańskiego Korpusu Posiłkowego we Francji — zostały wzniesione i odsłonięte w 1937 roku jako w 20-tą rocznicę przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do wojny.

Kaplice amerykańskie, wybudowane na cmentarzach de Waereghem (Belgia) i Brookwood (Anglia) zostaną odsłonięte w lecie przyszłego roku.

Ostatnio obradował w Waszyngtonie Komitet Amerykańskich Pomników Wojennych, którego prezesem jest generał Pershing. Komitet ten opracował program kilku wspaniałych uroczystości, które odbędą się około lipca przy udziale przedstawicieli rządu amerykańskiego i kombatantów krajów zrzeszonych.

W związku z tymi uroczystościami powstał projekt, aby zorganizować dla kombatantów amerykańskich i ich najbliższych oraz rodzin po poległych — pielgrzymkę na pola bitew i do cmentarzy amerykańskich we Francji, gdzie około 30.000 towarzyszów Amerykańskiego Korpusu Pomocniczego spoczywa snem wiecznym.

Pielgrzymka Amerykańskiego Legionu, składająca się z 5.000 uczestników uda się do Francji we wrześniu, bezpośrednio po dorocznym kongresie tej organizacji w Nowym Yorku.

Osiem z kaplic, pamiątkowych i 8 pomników wojennych Francji Wschodniej, których budowę postanowiono kilka lat temu — nie zostały jeszcze odsłonięte. Uroczystości odsłonięcia odbędą się 30 maja 1937 jako w amerykańskim "Dniu Pamięci".

Poza pomnikami w Bois Bolleau, Montsec koło Saint Mihiel, Romagne koło Montfaucon, Fere-en-Tardenois et de Bony istnieją jeszcze kaplice i pomniki w Suresnes pod Paryżem, Tours, Brest, Chaumont, Souilly.



Program audycyj

od dn. 3.1. do dn. 9. 1. 1937 r.

Niedziela — dn. 3.1. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa. 10.30 Koncert rozrywkowy. 12.03 Poranek muzyczny. 14.30 płyty. 14.50 Kolędy i pieśni białoruskie. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.30 Fragment słuchowiskowy. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 „Szczęśliwego Nowego Roku dla całego świata". Transmisja z Berlina. 19.20 Płyty. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Utwory fortepianowe odegra Janina Familier-Hepner. 22.00 Koncert orkiestry wileńskiej. 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek — dn. 4. 1. — 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej. 12.50 „Dziecko a szkoła" — pogadanka. 15.15 „Jazzowe rytmy w piosence". 15.55 Audycja dla dzieci. 16.30 Zespół Pawła Rynasa. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Podbiegunowe zwierzątko w tatrzańskim stawie". 18.50 „Sołtys w gromadzie" — pogadanka. 19.30 Mała Orkiestra Polskiego Radia. 21.00 „Z epoki nagiej duszy" — wieczór literacki. 21.30 Chór Związku Chłopców z Turyngii. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Wtorek — dn. 5. 1. — 6.30 Audycja poranna. 12.03 Płyty. 15.15 Mała Orkiestra P. R. 16.30 Koncert zespołu Adamskiej-Grossmanowej. 17.10 Powieść mówiona. 17.25 Schumann: Sonata d-moll. 17.50 „Gdzie moje okulary" — monolog Czyścieckiego. 19.00 „O granice odbrązowywania". 19.20 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 20.00 Audycja muzyczna. 21.00 Koncert Orkiestry Symf. 22.30 „Żeglarz po morzu ciemności". 22.45 Muzyka taneczna.

Środa — dn. 6. 1. — 8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12.03 Poranek muzyczny. 14.30 Słuchowisko wiejskie. 15.00 „1000 tekstów muzyki". 15.45 „Szopka" Or-Ota, słuchowisko dla dzieci. 16.30 Płyty. 17.30 Audycja z Krakowa. 18.00 „Godzina muzyki francuskiej". 19.35 Regionalna audycja ukraińska. 20.05 Płyty. 21.00 VII wieczór „Humor Chopina". 21.45 Kolędy w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego. 22.15 Muzyka taneczna.

Czwartek — dn. 7.1. — 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert południowy. 15.15 Muzyka lekka. 16.35 Mała Orkiestra Polskiego Radia. 17.00 Odczyt. 17.15 Borodin: Kwartet A-Dur. 17.50 „Mickiewicz i Słowiańszczyzna w świetle najnowszych badań". 19.00 Słuchowiska. 19.35 Muzyka taneczna. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich — Piotr Rydel. 21.35 Orkiestra T. Seredyńskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek — dn. 8. 1. — 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert wojskowej orkiestry. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.30 Łódzka orkiestra salonowa. 17.00 „Bramy morza Śródziemnego". 19.00 „Miłość" — fragment noweli. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fortepianowa muzyka jazzowa. 20.00 „O instrumentach ork. symf.". 20.15 „Opowieści Hoffmana" — opera. 23.00 Muzyka taneczna.

Sobota — dn. 9. 1. — 6.30 Audycja poranna. 12.03 Mała Orkiestra Polskiego Radia. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.15 „Obrazki karnawałowe z dawnych czasów". 17.00 Koncert solistów. 19.00 Audycja dla Polaków za granica. 19.30 Mała Orkiestra P. R. 21.00 Koncert. 22.00 Wesoła audycja. 22.30 Muzyka taneczna.

Z OBCYCH WOJSK

15.000 NIEMCÓW W ARMII GENERAŁA FRANCO

Dzienniki angielskie podają o dalszym napływie ochotników niemieckich do armii gen. Franco.

Ogólna liczba Niemców w wojskach gen. Franco wynosić ma 15.000.

Niemcy przybywają do Hiszpanii w ubraniach cywilnych, ale wielka liczba skrzyń, zaopatrzonych w niemieckie znaki zawiera mundury wojskowe. Natychmiast po zakwaterowaniu się Niemcy zmieniają ubrania cywilne na mundury.

Wojska te noszą długie płaszcze, czapki, zaopatrzone w środku nad czołem w guzik o barwach wojsk gen. Franco, pod którym znajduje się mały orzeł niemiecki złotego koloru. Stopnie wojskowe i odznaki są hiszpańskie. Są to mundury hiszpańskich wojsk kolonialnych, ale znacznie lepszy gatunek materiału i nieco odmienny krój łatwo zdradzają żołnierzy Niemców.

Ponadto większa dyscyplina i postawa od razu odróżnia ich od wojsk hiszpańskich.

GENERALNY INSPEKTOR ARMII CZECHOSŁOWACKIEJ

Prezydent republiki czechosłowackiej, jako zwierzchnik sił zbrojnych, wydał rozkaz, który definiuje charakter i zakres działania generalnego inspektora sił zbrojnych oraz kompetencje szefa sztabu głównego. W dotychczasowych postanowieniach z r. 1927 sprawa ta nie była definitywnie załatwiona.

Równocześnie postanawia rozkaz wprowadzenie w armii czechosłowackiej inspektoratów broni.

Według rozkazu, generalny inspektor sił zbrojnych jest najwyższym kontrolnym organem sił zbrojnych, podległych bezpośrednio ministrowi obrony narodowej.

Mianuje go na wniosek ministra obrony narodowej prezydent republiki.

ZJAZD ŻON OFICERÓW ARMII SOWIECKIEJ

W wielkim pałacu kremlińskim rozpoczął obrady 4 wszechzwiązkowy zjazd żon oficerów sowieckich.

Spośród żon ofic. sowieckich 25.000 ukończyło kurs sanitarny, 6.000 przeszło wyszkolenie w dziedzinie obrony powietrznej i przeciwgazowej. 13.000 należy do strzelców woroszyłowskich, 1.000 to jeźdźcy woroszyłowscy, 11.000 posiada odznaki G. T. O. (gotów do pracy i obrony). W roku bieżącym 100.000 żon oficerskich ukończyło różne kursy ogólnokształcące.

KOBIETY TURECKIE W SŁUŻBIE OBRONY PAŃSTWA

Tureckie ministerstwo obrony kraju opracowało projekt ustawy wprowadzającej obowiązek służby pomocniczej dla kobiet na wypadek wojny. W najbliższych dniach projekt ten zostanie przedłożony radzie ministrów i po uzyskaniu aprobaty, zatwierdzony zostanie przez parlament.

Na frontach hiszpańskich

Pomiędzy walczącymi stronami zapanowało na czas świąt nie omawiane przez nikogo zawieszenie broni.

Na niektórych odcinkach frontu wymieniano nawet przez megafony wzajemne życzenia rychłego pokoju i powrotu do ognisk domowych.

Gen. Queipo de Liano odczytał w wieczór wigilijny orędzie gen. Franco do narodu hiszpańskiego, które m. in. głosi:

„Mamy za sobą 5 miesięcy nieustannych zwycięstw. Wczoraj pobiliśmy czerwonych, a dziś bijemy oddziały międzynarodowe. Nikt nie powinien tracić nadziei, gdyż wkrótce odniesiemy pełne zwycięstwo".

Działania wojenne, zawieszone w wigilię świąt wznowiły pierwsze wojska rządu madryckiego, które po silnym przygotowaniu artyleryjskim w pierwszy dzień świąt zaatakowały odcinek Boadilla del Monte.

W odpowiedzi na to wojska powstańcze zaatakowały główną kwaterę południowej armii czerwonej w prowincji Cordoba. Rozbito tu znaczne kolumny nieprzyjacielskie, złożone z oddziałów cudzoziemskich, które na polu bitwy pozostawiły z górą 300 zabitych i znaczny materiał wojenny.

Trzeciego dnia po świętach rozpoczęła się największa bitwa o Madryt, która jednak po całodziennych krwawych walkach nie przyniosła żadnej stronie strategicznych sukcesów.

Według doniesień pochodzących ze źródeł powstańczych, czerwoni mieli od początku wojny domowej zabić 17.000 duchownych oraz zniszczyć 20.000 kościołów i klasztorów.

Rząd sowiecki zmienił swój pierwotny plan wysłania na wody hiszpańskie eskadry wielkich okrętów wojennych a postanowił natomiast wysłać flotyle łodzi podwodnych.

Dowódcy łodzi otrzymali rozkaz zatopienia każdego okrętu powstańczego, który próbowałby zatrzymać statki sowieckie.

HUMOR

OBYCZAJE WUJASZKA



— Cóż ty robisz, wujaszku?
— Nie przeszkadzaj mi. Gram na klarnecie.

ANGLIK W SOWIETACH

Pewien Anglik rozmawia na dyplomatycznej herbatce w Moskwie z wybitnym bolszewikiem, który dowodzi, iż w Sowietach nastąpiła pełna demokratyzacja i zarówno dygnitarz jak i robotnik traktowani są i opłacani jednakowo.

— U was w Anglii — z zapałem peroruje bolszewik — taki minister otrzymuje rocznie cztery tysiące funtów. Cóż to za rozrzutność! Niech pan pomyśli ile traci rocznie skarb państwa. A u nas, proszę, niech pan spojrzy — na przykład ten niewysoki człowieczek z bródką to towarzysz Kalinin. Piastuje on u nas godność niemal prezydenta, a jego pensja miesięczna wynosi zaledwie 250 rubli!

Anglik przygląda się dłuższą chwilę Kalininowi i wreszcie mówi:

— No wie pan, u nas w Anglii też-by więcej nie dostał.

NIEPOROZUMIENIE

— Mąż mój nie przyjdzie dzisiaj do państwa, bo nie może jeszcze wstać...

— Doprawdy nie wiedziałem wcale nawet, że szanowny małżonek pani choruje...

— Niech pan sobie wyobrazi co za wypadek! W zeszłym tygodniu usiadł na zardzewiałym gwoździu.

— Coo? I dotąd na nim siedzi!!

NIEWYPŁACALNI CHLEBODAWCY

U pewnych państwa zachorowała guwernantka. Wezwano lekarza, który stwierdził symulację. Gdy oświadczył to chorej, ta przyznała się, że właściwie nic jej nie jest, tylko ponieważ skąpi chlebodawcy zalegają z wypłatą pensji więc położyła się do łóżka.

— Wie pani, że to może dobry sposób — rzecze lekarz — i mnie są winni za parę wizyt i za tę też pewno nie zapłacą. Wobec tego może pani się posunie.

OJCOWSKA RADOŚĆ

Młody Jojne Szmelkies wraca z komisji poborowej i już od progu woła do ojca:

— Zwolnili mnie! Zwolnili mnie! Powiedzieli, że mam otwartą gruźlicę i że wcale w wojsku nie będę służył.

— Co ty mówisz? No to chwała Bogu, chwała Bogu...

LEKARSKA RADA

— Ach, panie doktorze. Cierpię na bezsenność. Byłem już u wszystkich lekarzy, zażywałem wszystkie środki i nic. Może pan doktór mi coś poradzi.

— Niech pan postawi sobie koło łóżka butelkę koniaku i co pół godziny wypija spory kieliszek.

— Czy sądzi pan, panie doktorze, że to mi pomoże zasnąć?

— Tego na pewno nie wiem, ale przynajmniej jakoś czas panu zejdzie przyjemnej.

ŁATWY WYBÓR



— Wiesz, Ferdek, mam w życiu dwie namiętności: pracę i wódkę. Ale jedna przeszkadza drugiej. Postanowiłem więc jedną z nich porzucić.
— Rzucasz więc wódkę?
— Nie. Pracę.

WOLNA POSADA

Znakomity mąż stanu Wielkiej Brytanii Asquith był wrogiem wszelkiej protekcji. Zgłasza się do niego pewien wpływowy poseł z prośbą o posadę dla swego protegowanego.

— Panie ministrze — mówi — wczoraj zmarł urzędnik X w pańskim ministerstwie. Czy przyjaciel mój mógłby zająć jego miejsce?

Asquit pomyślał chwilę i odpowiedział:

— To jego sprawa tylko. Niech sprawdzi, czy trumna nie będzie dla niego za krótka.

KWESTARZ

Do bogatego bankiera żydowskiego zgłasza się jakiś młody izraelita i mówi:

— W zeszłym tygodniu wybuchł pożar w naszym miasteczku i wszystko się spaliło. Zostaliśmy w nędzy. To mnie wysłali, żebym zbierał ofiary na odbudowę. Mam nadzieję, że taki bogaty człowiek, jak pan, ofiaruje coś na biednych pogorzelców...

— Wszystko to bardzo pięknie — odpowiada nieufny bankier — ale skąd ja mam pewność, że to wszystko prawda i czy pan nie jest zwyczajny oszust. Masz pan jakiś dowód, jakieś upoważnienie?

— Upoważnienie! Żebym tak zdrów był, że miałem, ale spaliło się podczas tego pożaru!..

SILNA WOLA

— Czy mogę prosić papierosika?

— Jakto? Przecież pan się postanowił odzwyczaić od palenia.

— Nie inaczej. Ale robię to stopniowo. Od palenia własnych papierosów już się odzwyczaiłem.

STRASZNY WYPADEK

— A tu, proszę państwa — mówi przewodnik — znajduje się słynna Góra Śmierci. Wejście na nią jest bardzo niebezpieczne. Niedawno dwóch młodych turystów wdrapało się na szczyt i nie powrócili już tędy.

— To straszne! I nie wiadomo co się z nimi stało?

— Owszem. Zeszli po drugiej stronie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr.— Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej, 1 m/m szerokości 1 szpalty —redakc. — za tekstem — 50 groszy. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10